Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, wtorek, 27 czerwca 1939 | Nr 175

»Antyniemiecka« przeszłość PPS

Zupełnie niepotrzebnie wystąpił „Robotnik" z historycznym artykułem p. A. Próchnika, by P. P. S. obronić przed zarzutem, który jej ktoś podobno stawia, że socjaliści polscy byli

„agentami niemieckimi".

Nikt poważnie myślący nie stawia P. P. S-ej takiego zarzutu, więc po co z nim polemizować? Nadto! Nieroztropnością jest ze strony „Robotnika", gdy każe badać „historię Polski" i „przeszłość P. P. S." na tle obecnego konfliktu Polski z Niemcami. Pokaże się bowiem, że P. P. S. D. (w b. Galicji), która właściwie kierowała polityką P. P. S., w czasie wojny bardzo ściśle współdziałała z Niemcami, i potem, w odrodzonej Polsce, już jako P. P. S. okazywała Niemcom gorące sympatie.

REZOLUCJA Z 28. V. 1917.

Jeszcze pod koniec wojny P. P. S. D. w b. Galicji była za tzw. polsko-niemieckim rozwiązaniem sprawy polskiej. Mocarstwa centralne były już skazane na klęskę ostateczną, a socjaliści galicyjscy z uporem godnym pożałowania zwalczali „ententofilskie" nastroje...

W d. 28. V. 1917 w Krakowie na zebraniu poselskim przyjęto słynną rezolucję Włodz. Tetmajera, że

„jedynym dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie połączonej i niepodległej Polski z dostępem do morza".

Rezolucję zrozumiano w świecie, przede wszystkim w Wiedniu, jako porzucenie austroniemieckiej orientacji przez Polaków. Wywołała też oburzenie w Austrii i w Niemczech. Socjaliści polscy głosowali za nią naciśnięci przez falę opinii. Ale jej nie respektowali.

Wkrótce po uchwaleniu tej rezolucji Daszyński, przemawiając w parlamencie wiedeńskim i chcąc osłabić znaczenie rezolucji, tłumaczył, że przez „dostęp do morza" należy rozumieć „kanał", który Polskę z morzem połączy. „Ciężkim błędem" nazwał sam Daszyński to swoje przemówienie, ale dopiero w kilka lat później, w swoich „Pamiętnikach" (t. II, str. 257).

Nie lepiej spisywał się organ P. P. S. D., „Naprzód" krakowski, który jeszcze w numerze z 18. XI. 1917 r. pisał:

„Chętnie powitamy cesarza austriackiego Karola jako króla polskiego;... będzie to najpomyślniejszym rozwiązaniem sprawy polskiej".

Potem zapomniawszy, że posłowie socjalistyczni głosowali za rezolucją z 28. V. 1917 r. i za „dostępem do morza", tenże „Naprzód" drwił i szydził z Dmowskiego i Paderewskiego, którzy obiecują poparcie „innych sił" (tj. Ameryki, Francji i Anglii) dla Polski i takie jej rozmiary, jakie przewidywała rezolucja z 28. V.

KESSLER I POBÓR R. 1919.

Tak się złożyło, że w pierwszych chwilach niepodległości największy wpływ na tworzenie państwa i jego politykę zagraniczną mieli zwolennicy tego austro-niemieckiego rozwiązania sprawy Polski, szczególnie socjaliści. A oto, jak się spisywali!

Jedną z pierwszych czynności ministra S. Z. w rządzie Moraczewskiego, p. Wasilewskiego, było nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami (!), nie z Francją, i przyjęcie niemieckiego posła, hr. Kesslera. Wiceminister S. Z., Filipowicz, nie mogąc przekonać pp. Moraczewskiego i Wasilewskiego o konieczności nawiązania stosunków ze zwycięskimi państwami Ententy, rzucił swój urząd z hałasem, a swemu oburzeniu na germanofilstwo oficjalnych czynników dał wyraz w „liście otwartym", który „Kurier Poranny podał w n-rze z 16. XII. 1918 r.

P. Próchnik zapewnia, że P. P. S. organizuje dziś „klasę robotniczą" do walki „z agresją niemiecką", jak „organizowała ją do walki z najazdem sowieckim". Trzeba tu zrobić pewną poprawkę... W r. 1920 P. P. S. okazała się organizacją patriotyczną i poparła wolę narodu do walki z Rosją. Ale inaczej było w r. 1919. Historyk powie, że wina za słabość Polski w r. 1919, w okresie walk o Lwów z Rusinami i na wschodzie z hordami bolszewickimi spada w dużej mierze na P. P. S.

Partia ta — potężna dzięki rządowi Moraczewskiego — była przeciwną armii narodowej i poborowi wojskowemu, a Moraczewski razem z Thuguttem tworzył „milicję ludową" złożoną w dodatku z samych czerwonych elementów i niekarną. Fatalny błąd doktrynerów naprawił dopiero Paderewski, kiedy w d. 20. II. 1919 poparł wnioski Korfantego, Skarbka i Średniawskiego o pobór rekruta. Wiedząc o opozycji P. P. S. przeciw poborowi, upokorzył się Paderewski aż do błagalnej prośby:

„Kornym pokłonem — wołał — zwracam się do ciebie, Sejmie Polski, proszę, zaklinam i błagam o uchwalenie natychmiastowego poboru".

Przeciw projektom wystąpił Moraczewski w imieniu P. P. S. Dopiero w trzeciw czytaniu socjaliści zmiażdżeni protestami opinii oświadczyli przez usta Daszyńskiego, że głosują za ustawą poborową.

BŁĘDY PRZESZŁOŚCI.

Niechże nam dziś „Robotnik" nie sypie piaskiem w oczy. Antygermanizm P. P. S. jest świeżej daty, a jej obecny patriotyzm i gotowość do ofiar na rzecz obrony kraju każą nam wprawdzie pobłażliwie patrzyć na jej błędy przeszłości, ale tych błędów nie mogą z „historii Polski" i z „przeszłości P. P. S." wymazać... „Quieta non movere" (nie ruszać spraw już załatwionych) — mówili starzy! W tym wypadku: niech P. P. S. da spokój historii!

J. P.

Groźba nowej wojny na D. Wschodzie

Walki japońsko-sowieckie trwają bez przerwy

Moskwa, 26. VI. (PAT). Komunikat agencji Tassa donosi, że nad granicą mandżursko-mongolsko-sowiecką od dnia 11 maja r. b. toczą się walki, w których po obu stronach biorą udział wojska stacjonowane na pograniczu, poparte działaniem artylerii, czołgów oraz lotnictwa. Jak donosi komunikat, w walkach w rejonie Nomonkan na południo-wschód od jeziora Buir (16—20 km na wschód od rzeki Khalkin), w dniach od 11 do 29 maja, Japończycy stracić mieli około 400 zabitych, armia zaś sowiecka 40 zabitych i 50 rannych. W czasie nalotu eskadry japońskiej na 2 polowe lotniska mongolsko-sowieckie, napastnicy stracili 31 samolotów. Straty lotnictwa mongolsko-sowieckiego wynoszą 12 samolotów. Komunikat kończy się stwierdzeniem, iż wojska sowiecko-mongolskie na całej linii zdołały utrzymać swe pozycje, nie naruszając jednak granicy mandżurskiej, z wyjątkiem kilku wypadków pościgu 24 eskadr sowieckich za uciekającymi samolotami japońskimi.

Mała wojna japońsko-sowiecka

Warszawa, 26. VI. (Tel.). Ryski korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi, iż: według wiadomości z Moskwy wprost piorunujące wrażenie wywarł ogłoszony dzisiaj o godz. 23.30 podług czasu moskiewskiego oficjalny komunikat sowiecki, o krwawych wypadkach na granicy mandżursko-mongolskiej w okolicach jeziora Buirnor.

Okazuje się, że te krwawe wypadki, które na podstawie urzędowych źródeł sowieckich można nazwać

małą wojną japońsko-sowiecką,

trwają od maja r. b., były przed opinią ukrywane. Według tych źródeł, wojska japońsko-mandżurskie z polecenia sztabu armii kwantuńskiej pierwszą napaść na terytorium faktycznie podległe Rosji sowieckiej Mongolskiej Republiki Ludowej czy t. zw. Mongoli Zewnętrznej, przedsięwzięły 11 maja r. b. Napastnicy jednak byli odparci przez wojsko mongolsko-sowieckie. Od tego czasu walki trwają prawie bez przerwy.

Komunikat urzędowy całą odpowiedzialność zwala na

sztab armii kwantuńskiej,

stacjonującej w Mandżurii, zaznaczając, że strona sowiecko-mongolska tylko broniła się przed napaściami japońsko-mandżurskimi. Jednocześnie dementuje naświetlenie wypadków przez źródła japońskie, podkreślając, że chwalenie się Japończyków z powodu odniesionych sukcesów bojowych nie odpowiada rzeczywistości. Dane zaś ogłoszone w komunikacie są danymi mongolsko-sowieckiego sztabu generalnego, który kierował operacjami w tych walkach.

W jakim jednak stopniu twierdzenia te odpowiadają rzeczywistości, nie sposób powiedzieć, gdyż są niemożliwe do sprawdzenia.

Strącono 133 samoloty sowieckie

Tokio, 26. VI. (PAT). Agencja Domei donosi z Hsingking, że w dniu wczorajszym koło jeziora Buir strącono 15 samolotów sowieckich. Agencja dodaje, że od 20 maja strącono 133 samoloty sowieckie.

Czy zacznie się od Tientsinu?

W. Brytania grozi Japonii odwetem

Warszawa, 26. VI. (Tel.). Londyński korespondent „Kuriera Warsz.“ donosi: Sytuacja w Tientsinie staje się z dniem każdym coraz bardziej niemożliwa do utrzymania i rząd brytyjski będzie zmuszony bez dalszej zwłoki powziąć przełomową decyzję.

Według dobrze poinformowanego „The Economist“, należy się liczyć z tym, że armia japońska dąży do celu, dla którego sprowokowała incydent w Tientsinie, a mianowicie do zmniejszenia stanowiska Anglii jako wielkiego mocarstwa na Dalekim Wschodzie.

Według tego pisma „Anglia może lada chwila być postawiona przed alternatywą kapitulacji lub odwetu. W chwili obecnej, gdy po bezprzykładnej serii porażek i rozczarowań dyplomacji brytyjskiej staramy się przekonać świat, że nie ustąpimy już ani na krok więcej, następstwa szczególnie upokarzającej kapitulacji na Dalekim Wschodzie, nawet w kwestii samej w sobie mało ważnej, byłyby nieobliczalnie poważne i nawet prem. Chamberlain i jego koledzy, którzy z natury swej nie są skłonni do odwetu zmuszeni byli publicznie zapowiedzieć ewentualność zarządzeń odwetowych“.

* * *

Tokio, 26. VI. (PAT). Agencja Domei donosi: Japońskie minsterium spraw zagranicznych nie otrzymało dotąd żadnych informacyj oficjalnych na temat rozmowy, jaką lord Halifax odbył w piątek z ambasadorem japońskim w Londynie.

Według wiadomości prasy, brytyjski minister spraw zagranicznych w czasie rozmowy tej przedstawił ambasadorowi japońskiemu, w formie noty, stanowisko rządu angielskiego w sprawie akcji japońskiej w Tientsinie. W pierwszym punkcie nota zawiera protest przeciwko traktowaniu obywateli brytyjskich w Tientsinie, w drugim przedstawia możliwości rokowań dla załatwienia incydentu. W trzecim punkcie nota wysuwa żądanie szybkiej odpowiedzi ze strony japońskiej na sugestie, poczynione ostatnio przez ambasadora brytyjskiego w Tokio odnośnie sprawy Tientsinu. W konkluzji nota zawierać ma aluzje co do możliwości podjęcia przez W. Brytanię energicznych represyj w odpowiedzi na akcję japońską w Tientsinie.

Co odpowie rząd tokijski?

Tokio, 26. VI. (PAT). Rzecznik ministerstwa spraw zagr. zapowiedział, iż rząd tokijski oczekuje raportu z Tientsinu, na podstawie którego oprze swą odpowiedź na notę brytyjską, protestującą przeciwko złemu traktowaniu obywateli angielskich przez władze japońskie.

Rzecznik oświadczył, iż już obecnie można stwierdzić, że wypadki cytowane w nocie brytyjskiej są przedstawione w sposób nieścisły (!), a rozprzestrzenianie tego rodzaju wiadomości może się przyczynić raczej do zaostrzenia sytuacji.

lenia brytyjskich sił morskich, celem stworzenia siły mogącej w sposób stanowczy przeciwstawić się flocie japońskiej w razie otwartego konfliktu.

Niesłychane prowokacje japońskie

Tientsin, 26. VI. (PAT). Korespondent agencji Reutera w Tientsinie donosi, iż w koncesji brytyjskiej panuje wielkie oburzenie z powodu faktu rozebrania do naga podczas rewizji pani Finley, z pochodzenia Niemki, żony Anglika. Ta nadmiernie szczegółowa rewizja osobista, przeprowadzona została przez patrol japoński publicznie na ulicy u wejścia do koncesji, w obecności tłumu tubylców, żywo komentujących ten incydent.

W SWATOW TEŻ SZYKANY.

Tokio, 26. VI. (PAT). Pomimo zdjęcia blokady Swatow, niejapońskim statkom czynione są liczne trudności przy wjeździe do portu. Statki zawijające do Swatow muszą zawiadamiać o tem na 24 godziny władze japońskie, które udzielają pozwolenia jedynie na wyładowanie poczty i środków żywności.

W Singapore ważne narady trwają

Singapore, 26. VI. (PAT). Dca angielskich sił zbrojnych w Chinach admirał Nobles, przebywający w związku z francusko-brytyjską konferencją wojskową w Singapore, odłożył planowany na dziś wyjazd do wtorku.

Admirał Nobles pozostał w Singapore celem odbycia konferencji z admirałem Ragnar Colvin'em, który przybyć ma tu z Australii we wtorek w południe.

—oOo—

Koncentracja floty brytyjskiej

Singapore, 26. VI. (M). Według krążących wiadomości — w wyniku odbytych narad francusko-brytyjskich, cała flota brytyjska na Dalekim Wschodu ma być skoncentrowana, przy czym główną bazę dla tej floty stanowić będzie Singapore. Przyczyną koncentracji jest sprawa zespo-

Niemcy demaskują się

Autostrada przez Pomorze -- „prowizorycznym pociągnięciem“

Paryż, 26. VI. (F). „Hamburger Tageblatt“, polemizując z „Tempsem“, zamieszcza cenne wyznanie, dotyczące sprawy autostrady niemieckiej przez Pomorze.

Dziennik pisze, iż budowa tej autostrady miałaby charakter tymczasowy i prowizoryczny. Sytuacja taka byłaby dla Niemiec nie do utrzymania na dłuższą metę.

„Prowizoryczne rozwiązanie!“ — woła korespondent „Tempsa“. — „A więc Polska miała całkowitą rację odrzucając roszczenia Hitlera!“

—oOo—

Fikcja czeskiej autonomii

Nowe kompetencje „protektora“

Berlin, 26. VI. (A). W dzienniku urzędowym ukazał się dekret z dnia 23 czerwca r. b., zawierający rozporządzenia dotyczące uprawnień protektora Rzeszy na obszar czesko-morawski, postanowione już w dniu 7-ym b. m.

Dekret, który podpisany jest przez kanclerza Hitlera, min. spraw wewnętrznych, Fricka oraz szefa kancelarii Rzeszy, postanawia m. in., że „protektor Rzeszy może w każdej chwili w drodze dekretu zarządzić zmiany uprawnień autonomicznych rządu protektoratu, jeżeli tego wymaga wspólne dobro“. W wypadkach nagłych i sytuacjach naprężonych protektor Rzeszy władny jest „wydać wszelkiego rodzaju rozporządzenia jurydyczne“ oraz powołany jest do interpretowania, „które z uprawnień autonomicznych, wynikających z dekretu kanclerza o strukturze protektoratu czesko-morawskiego, nie dadzą się pogodzić z objęciem przez Rzeszę ochrony protektoratu“.

—oOo—

Kronika telegraficzna

TALLIN. — 26 czerwca przybył z rewizytą do Tallina szef sztabu wojskowego Rzeszy, gen. Halder.

NOWY JORK. — Prezes organizacji sjonistycznej w Stanach Zjednoczonych dr Salomon Goldman wydał protest przeciwko „Białej Księdze“ i wezwał żydów z całego świata do nabywania ziemi w Palestynie.

MADRYT. — Oficjalnie ogłoszono, że rocznik 35-ty zostanie zdemobilizowany w czasie od 2 do 10 lipca. Prawdopodobnie w końcu lipca zostanie zdemobilizowany rocznik 36-ty, co zakończy przejście armii hiszpańskiej na stopę pokojową.

TOKIO. — W północno-wschodniej Korei w pobliżu Kankyohokudo podczas burzy wywróciło się 16 łodzi rybackich. 9 osób utonęło, 16 zaginęło. Burza dokonała wielkich spustoszeń. Przewody telefoniczne i telegraficzne zostały zerwane.

SAINT PIERRE MIQUELON. — Pożar, który wybuchł 20 czerwca w sali kina, objął całą dzielnicę miasta. 30 domów spłonęło, a 150 osób zostało bez dachu nad głową. Straty materialne są bardzo znaczne.

SPA. — Podczas wyścigów samochodowych, samochód angielski uległ katastrofie i spłonął. Kierowca zginął.

NOWY JORK. — Podczas bójki, która powstała na kongresie stowarzyszenia religijnego „Świadków Johavana“ w Medison Square odniosło rany 50 osób. 5 osób aresztowano.

Tokio o walkach z Sowietami

Tokio, 26. VI. (PAT). Agencja Domei komentuje komunikat sowiecki w sprawie incydentu w Nomonhan. Zdaniem agencji japońskiej, władze sowieckie przez miesiąc pokrywały milczeniem ten incydent, a obecnie przedstawiają go w fałszywym świetle. Domei w dalszym ciągu podtrzymuje twierdzenie, iż w jednej z utarczek Japończycy strącili 49 samolotów sowieckich. — Komunikat przedstawia ostatnie zajścia, jako usiłowania wojsk mandżurskich i japońskich przeszkodzenia nielegalnemu przekraczaniu granicy przez siły mongolskie i sowieckie.

„Korzyści“ Słowaków z umowy handlowej z Niemcami

Bratysława, 26. VI. (PAT). W piątek dnia 23 czerwca br. została podpisana w Bratysławie umowa handlowa niemiecko-słowacka. Umowa zawiera 25 paragrafów, oparta jest na zasadzie największego uprzywilejowania i jest uzupełniona porozumieniem celnym i weterynaryjnym.

Jak twierdzi oficjalny komunikat słowacki, dodatnim wynikiem rokowań jest umożliwienie robotnikom słowackim, zatrudnionym w Niemczech, przekazywania(!) zarobku do kraju.

Walki w Palestynie ustają?

Jerozolima, 26. VI. (PAT). Grupa ekstremistów żydowskich wtargnęła w niedzielę rano do lokalu organizacji syjonistycznej, w którym przygotowywano listy wyborcze. Listy zostały spalone, lokal zdewastowany. Napastnicy skradli 300 funtów. Jak twierdzą, sytuacja po stronie arabskiej uległa polepszeniu, aczkolwiek dochodzi jeszcze do mniejszych starć pomiędzy wojskiem i resztkami oddziałów powstańczych. Straż pograniczna Transjordanii aresztowała jednego z przywódców powstania, Abdul Azziza. Auni Abdulhadi, b. członek komitetu arabskiego, otrzymał zezwolenie na powrót do Palestyny.

Sowiety podtrzymują żądania
gwarancyj dla państw bałtyckich

Londyn, 26. VI. (PAT). Dzienniki londyńskie donoszą, że ambasador brytyjski w Moskwie Seeds wysłał w dniu wczorajszym raport, w którym złożył sprawozdanie o obecnym stanie rokowań angielsko-francusko-sowieckich. Ambasador brytyjski tłumaczy szczegółowo rozmaite zagadnienia i punkty, co do których porozumienia dotąd jeszcze nie osiągnięto i dodaje swe własne zalecenia co do kursu, jaki należałoby w tych sprawach zastosować.

Ambasador Seeds — jak donoszą dzienniki — zalecać ma udzielenie państwom bałtyckim gwarancji, jaka zadowoliłaby Sowiety, a także ustalenie, że wzajemna pomoc wojskowa pomiędzy trzema mocarstwami w razie, gdyby którekolwiek z nich uważało swe interesy życiowe za zagrożone, miałaby nastąpić automatycznie.

Gabinet rozważy zalecenia Seedsa prawdopodobnie — już w dniu dzisiejszym i zajmie stanowisko wobec jego sugestii.

Porozumienie franc.-brytyjsko-sow. osiągnięte

Londyn, 26. VI. (S). Według wiadomości jakie nadeszły rano z Moskwy, w dniu dzisiejszym mają nastąpić w godzinach popołudniowych ostateczne rozmowy angielsko-francusko-sowieckie. Strang miał otrzymać daleko idące pełnomocnictwa, które umożliwią mu podpisanie paktu z Sowietami. Anglia — jak zapewniają — miała wyrazić zasadniczą zgodę na udzielenie gwarancyj państwom bałtyckim i na klauzulę automatyzmu paktu.

Jak się zdaje, Rosja pod wpływem ostatnich wypadków na Dalekim Wschodzie, które tutaj przybrały nazwę „małej wojny rosyjsko-japońskiej" — porzuciła swe pełne rezerwy stanowisko i jest obecnie skłonna do przyjęcia formuły angielskiej. Dlatego też należy oczekiwać, że dzisiejsze rozmowy anglo-francusko-sowieckie zakończą się nareszcie wynikiem pozytywnym. Wedle niesprawdzonych pogłosek Mołotow otrzymał również od Politbiura szerokie pełnomocnictwa, zezwalające mu na natychmiastowe podpisanie paktu.

Pożyczka dla Polski
przedmiotem obrad rządu angielskiego

Warszawa, 26. VI. (Tel. wł.). Jak donoszą z Londynu, rokowania polsko-angielskie o kredyty dla Polski podjęte będą, według informacji prasy niedzielnej, po rozważeniu przez gabinet na jego środowym posiedzeniu plenarnym projektów, złożonych przez płk. Koca.

Można więc przypuszczać, że kwestia rozmiaru angielskiej pomocy finansowej w postaci pożyczek, kredytów towarowych i surowców będzie w zasadzie zadecydowana w środę, po czym obie strony przystąpią do szczegółowego opracowania odpowiednich umów.

Zacieśnienie stosunków gospodarczych
polsko-angielskich

Londyn, 26. VI. (S). Rokowania polsko-angielskie w sprawach finansowych zbliżają się ku końcowi. Najprawdopodobniej w najbliższą środę umowa ostatecznie zostanie podpisana, a jednocześnie oznaczona zostanie również wysokość pożyczki. Zaznaczyć trzeba, że dotychczasowe rozmowy polsko-angielskie

miały charakter informacyjny.

Niezależnie od rozmów finansowych stosunki polsko-angielskie na terenie gospodarczym zostaną znacznie wzmocnione. Wywóz Polski do Anglii ma być znacznie zwiększony, zwłaszcza jeżeli chodzi o bekony, masło i jaja. W ostatnich dniach zawarto już porozumienie, co do eksportu dwóch pierwszych artykułów tj. bekonów i masła. Kontyngent bekonów został obecnie podwyższony o 80 proc. w porównaniu do kontyngentu z roku ubiegłego. Również znacznie wzrósł eksport masła, tak, że mimo odpadnięcia rynku niemieckiego, eksport ten utrzymuje się na rekordowo wysokim poziomie, z tym nawet, że ceny uzyskiwane za masło są o 10 proc. lepsze, niż w roku ubiegłym.

Na temat eksportu innych artykułów toczą się dalsze rokowania.

Rubryka narodowościowa
przy rejestracji kupna i sprzedaży

Warszawa, 26. VI. (Tel.). Min. sprawiedliwości p. Grabowski wydał ostatnio instrukcję dla wszystkich sądów, notariuszów i komorników, na podstawie której wszystkie przeniesienia własności nieruchomej będą rejestrowane. Wedle instrukcji przy rejestracji wymienieni urzędnicy będą prowadzili rubrykę narodowościową zarówno sprzedawców jak i nabywców. Dotychczas przy przenoszeniu własności nieruchomej prowadzono jedynie rejestr, w którym zaznaczone było obywatelstwo.

Z ostatniej chwili

Blokada w Tientsinie
zawieszona!?

Londyn, 26. VI. (S). Według informacyj nadeszłych dziś z Tien-Tsinu Japończycy w dniu dzisiejszym rano zawiesili częściowo blokadę, zezwalając na dowóz do koncesji brytyjskiej środków żywności.

„Rycerskość" Niemców w zawodach sportowych

Hamburg, 26. VI. (PAT). W niedzielę 25 czerwca br. odbyło się w Hamburgu tradycyjne derby niemieckie o nagrodę 100 tys. marek i niebieską wstęgę. W biegu startował polski koń „Skarb", własność p. Kurnatowskiego pod dżokejem Gillem. Polski koń, po wspaniałym starcie, prowadził do dystansu 1900 mtr. i miał wszelkie szanse na zdobycie pierwszego miejsca. W pełni zasobu sił, po przejściu 1900 mtr., „Skarb" został dotkliwie uderzony powyżej prawego tylnego skoku tak, że momentalnie odpadł i zdystansowany został przez konie niemieckie.

Niesamowita zemsta na dziennikarzu

Warrenton, 26. VI. (PAT). Hr. Igor Cassini, wnuk byłego ambasadora rosyjskiego w Waszyngtonie i korespondent dziennika „Times Herald" został w czasie wielkiego balu „Country Club" porwany przez 5 osobników. Napastnicy rozebrali dziennikarza w pobliskim lesie do naga, po czym wylali na niego dwa wiadra dziegciu i wytarzali go w pierzu. Miała to być zemsta za napisane przez Cassini'ego artykuły, zniesławiające napastników.

Kilkunastu żydów - uchodźców skoczyło do morza

Bukareszt, 26. VI. (PAT). Konstancę opuściło 54 żydów, uchodźców z Austrii i Czechosłowacji, udających się do Palestyny, którzy od szeregu tygodni przebywali w obozie koncentracyjnym, wyczekując namożność wyjazdu.

Około stu uchodźców zmuszonych było pozostać jeszcze w obozie, oczekując na swą kolejkę. W chwili odjazdu statku kilkanaście osób usiłowało popełnić samobójstwo przez wskoczenie do morza, policja wodna uratowała jednak wszystkie.

Węgierski minister w Warszawie

Warszawa, 26. VI. (PAT). W dniu 26 czerwca b. r. przybył samolotem z Budapesztu do Warszawy węgierski minister komunikacji, przemysłu i handlu An. Kunder z małżonką.

Minister Kunder zabawi w Warszawie 2 dni, po czym uda się samolotem do Tallina i Helsinek.

Konfiskata olbrzymiego skarbu cyganów

Czerniowce, 26. VI. (PAT). Podczas rewizji w obozie cygańskim pod Bukaresztem żandarmeria rumuńska skonfiskowała skarb cygański, składający się z różnych starych monet, którego wartość wynosi ponad 2 miliony lei. Prokuratura bukareszteńska wszczęła dochodzenia, mające ustalić pochodzenie skarbu cyganów.

Pierwsze lokomotywy polskie dla Egiptu

Gdynia, 26. VI. Na jednym z parowców polskich odpłynęło do Egiptu kilka lokomotyw zamówionych przez rząd egipski w jednej z polskich fabryk. Jak wiadomo zamówienie to otrzymała Polska mimo silnej konkurencji niemieckiej. Do końca b. r. Polska ma ogółem dostarczyć Egiptowi 10 lokomotyw.

Giełda warszawska

Warszawa, 26. VI. (tel. wł.). Notowania giełdy warszawskiej z dnia 26 czerwca 1939 r.:

Dewizy: Belgia 90.75—90.39, Londyn 24.90, Zurych 120, Nowy Jork 5.31 3/4, Paryż 14.08, Berlin 212.07—212.01.

Akcje: Bank Polski 105, Lilpop 80, Starachowice 48.50, Cukier 36, Modrzejów 18, Haberbusch 60, Węgiel 31.25—31.50, Ostrowiec 79.50, Żyrardów 48—48.52.

PIĘCIU CHŁOPCÓW ZGINĘŁO OD BOMBY.

Buenos Aires, 26. VI. (PAT). Komunikują tu z Meksyku, że w pobliżu tamtejszego wojskowego portu lotniczego, pięciu bawiących się chłopców, w wieku od 11 do 15 lat, znalazło bombę lotniczą, którą rzucili o skałę, powodując wybuch. Wskutek wybuchu wszyscy pięciu zginęli na miejscu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIU 27 B. M.

Pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w ciągu dnia. Miejscami burze i przelotne opady, umiarkowany porywisty wiatr z południowego-zachodu i zachodu, temperatura około 23 stopni.

Za spokój duszy ś. p.

Adama Ludwika Księcia Czartoryskiego

ordynata sieniawskiego,

w drugą rocznicę jego zgonu, odbędzie się we wtorek dnia 27 czerwca b. r. o godzinie 9 rano

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele Księży Pijarów.

Wiadomości z kraju

Dr Bielecki prezesem Stronnictwa Nar.

W niedzielę toczyły się w Warszawie obrady Naczelnej Rady Stronnictwa Narodowego. Obrady zagaił dotychczasowy prezes Rady Naczelnej prof. Władysław Folkierski z Krakowa. Po sprawozdaniu złożonym przez pełniącego obowiązki prezesa dr T. Bieleckiego, dokonano wyborów. Prezesem na dwa lata został wybrany dr Tadeusz Bielecki, wiceprezesami dr M. Trajdos i prof. Wł. Staniszkis.

Kurs O.P.L.G. dla członków Akcji Katol. w Nowym Sączu

Staraniem Akcji Katolickiej w Nowym Sączu, zorganizowany został kurs OPLG, w którym wzięło udział ponad 300 osób. Uczestnicy kursu wykazali wielkie zainteresowanie obroną przeciwgazową i przeciwlotniczą i pilnie uczęszczali na wszystkie wykłady, które trwały 10 dni.

Śląska Pielgrzymka Akademicka do Matki Boskiej Piekarskiej

Pod protektoratem Najwyższych na Śląsku Władz Kościelnych, Państwowych, Samorządowych i Wojskowych odbędzie się dnia 29 b. m. w dzień św. św. Piotra i Pawła, ogólnośląska pielgrzymka akademicka do Piekar śl. zorganizowana przez podpisane stowarzyszenia pod hasłem: **„Akademicy śląscy wraz z ludem śląskim w hołdzie Matce Boskiej Piekarskiej!"**. Sekretariat pielgrzymki mieści się w gmachu Diec. Inst. Akcji Katol., Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20. Zgłoszenia na pielgrzymkę przyjmują wszystkie katolickie urzędy parafialne, Liga Katolicka oraz Sekretariat pielgrzymki.

Tragiczna katastrofa samochodowa

Na szosie Jamna—Kościerzyna wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa. Samochód osobowy, prowadzony przez panią Janicką-Nosażewską, znaną działaczkę społeczną w Gdyni, wpadł na drzewo i uległ częściowemu rozbiciu. Na skutek zderzenia zabita została na miejscu jadąca w samochodzie pani Wortman, adwokat z Warszawy, radca prawny głównego zarządu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Prowadząca samochód p. Nosażewska ma złamaną nogę i rękę oraz zgniecioną klatkę piersiową. Trzeci pasażer samochodu, mąż pani Nosażewskiej odniósł lekkie rany głowy.

:oOo:

Nowy Sącz najtańszym miastem w Polsce, Kalisz najdroższym

Wskaźniki kosztów żywności w miastach polskich liczących ponad 25.000 mieszkańców obracają się w granicach od 46,2 w Nowym Sączu do 56,1 w Kaliszu. Poza Kaliszem do najdroższych pod tym względem miast należą Płock — 54,6, Piotrków — 54,6, Brześć — 54,6 i Inowrocław — 54,4. Przeciętna wskaźników kosztów żywności w miastach wynosiła w maju b. r. 51,8, wobec 51.4 w tym samym miesiącu 1938 roku.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wytężona działalność

Związku Przyjaciół Kościołów Kresowych

Zarząd Związku Przyjaciół Kościołów Kresowych we Lwowie komunikuje, że roczny bilans pracy za rok 1938-39 przedstawia się następująco: Związek w Sekcji szycia wykonał 820 sztuk szat kościelnych. Z tychże szat urządził w maju b. r. dwutygodniową wystawę po zamknięciu której wysłano w teren — do najuboższych kościołów kresowych 55 paczek. — Wartość pieniężna wysłanych rzeczy wynosi 12.000 złotych.

Jako program pracy na rok następny obrał sobie Związek obok sporządzania tak bardzo niezbędnej bielizny ołtarzowej i kielichowej, głównie wykonanie kap i ornatów, których dotkliwy brak jest największą bolączką kresowego duchowieństwa.

Prośby o te paramenty napływają ciągle, prawie codziennie. Związek wytęży wszystkie siły aby sprostać tym brakom, ale do tego potrzebna jest pomoc całego społeczeństwa katolickiego.

Adres: Sekretariat Związku Przyjaciół Kościołów Kresowych we Lwowie, ul. Nowej Rzeźni 52.

3118 lat wojny na 290 pokoju

Ludzie zastanawiają się coraz bardziej nad tym, czy Europa zdoła przedłużyć 25-letni okres pokoju. Ów „brązowy" jubileusz zdaje się dla większości zbyt krótki i radzi by pokój europejski przedłużyć o przynajmniej dalsze 25 lat. Dla tych wszystkich optymistów staną się nader wymowne obliczenia statystyków, którzy wykazują, iż od roku 1469 przed Chr. do chwili obecnej, a więc na przestrzeni 3408 lat, ludzkość świata przeżyła 3118 lat wojny i aż... 290 pokoju. Proporcjonalnie ujmując to osiągniemy stosunek ponad 10:1.

Niemniej pouczającego zestawienia dokonał pewien profesor rumuński, który obliczył, iż od 1500 roku przed Chrystusem do 1860 naszej ery zawarto ni mniej ni więcej, tylko ponad **8.000 „wiecznych" traktatów i układów między państwami.** — Wszystkie te „wieczne i święte" umowy i przymierza miały to dla siebie, **iż przeciętnie nie trwały dłużej, niż... 2 lata!**

Szkoda wielka, iż ów profesor nie zadał sobie trudu obliczenia tych wszystkich układów od roku 1860 do chwili obecnej, a szczególnie na przestrzeni ostatnich kilku lat. Przekonałby się wówczas, iż zawarto wiele uroczystych umów, które nawet nie doszły do owej „astronomicznej" cyfry... 2 lat istnienia!

Nowiny katolickie

O POKÓJ RELIGIJNY W NIEMCZECH.

Tuż po wstąpieniu Piusa XII na tron papieski, zaczęły kursować pogłoski, że nowy Papież podejmie energiczne starania o doprowadzenie do pokoju religijnego w Niemczech. W tej sprawie ciekawe oświadczenie złożył biskup Regensburga, Buchberger, który w swoim liście pasterskim, odczytanym z ambon, podaje następujące słowa Ojca św., skierowane do biskupa Regensburga: „Twoi diecezjanie mogą być pewni, że Nasza dawna miłość do synów Kościoła w Niemczech teraz się podwoiła a nawet potroiła, odkąd roztaczamy nad nimi opiekę ojcowską i prowadzimy walkę twardą o utrzymanie wiary. Ze wszystkich Naszych sił będziemy się starać o przywrócenie, o ile to możliwe, pokoju religijnego".

Pod znakiem swastyki

„NIEOMYLNOŚĆ" HITLERA.

Marszałek Goering wydał ostatnio nakładem Domu Mittlera w Berlinie książkę pod tytułem: „Aufbau einer Nation", w której czytamy: **„Tak jak katolicy są przekonani, że we wszystkich kwestiach dotyczących wiary i moralności, papież jest nieomylny, tak też i my oświadczamy, my — narodowi-socjaliści, z tym samym wewnętrznym przekonaniem, że dla nas we wszystkich kwestiach politycznych i dotyczących interesu społecznego i narodowego nieomylnym jest Fuehrer".**

:oOo:

Co się czyta w Sowietach

Opublikowano niedawno w Moskwie cyfry, dotyczące nakładów różnych wydawnictw książkowych a świadczące o zainteresowaniach czytelników w Sowietach. Największym powodzeniem cieszy się **w Rosji kilkutomowa powieść Michała Szołochowa „Cichy Don"**, która została wydana aż w 79 nakładach, osiągając przy tym rekordową liczbę 4,327.000 egzemplarzy. Na rynku księgarskim znajduje się obecnie ogółem 191 wydawnictw różnych dzieł Szołochowa w ilości 7,627.000 tomów. Powieść Aleksego Tołstoja p. t. „Chleb" ukazała się w 20 wydaniach (ogółem 1,383.000 egz.). Ostatnia powieść tego samego autora „Piotr I" osiągnęła 45 wydań, t. j. 1,184.000 egzamplarzy. Różne dzieła powieściopisarza Fadajewa ukazują się już w 178 nakładzie przy czym wydawane są w 45 językach i narzeczach ludów związku sowieckiego. Osiągnęły one cyfrę 3,905.000 egzemplarzy.

Nowe przepisy w sprawie praw autorskich w radio francuskim

Parlament francuski rozważał ostatnio projekt ustawy o umowach wydawniczych, który przewiduje polepszenie stanowiska autora wobec wydawcy. W dyskusji uskarżano się na to, że radio francuskie wydało w r. 1938 tylko 6.75 miliona fr. na prawa autorskie, gdy w Anglii i w Niemczech autorzy radiowi otrzymują dużo większe sumy za prawo interpretacji radiowej ich utworów. Referent projektu oświadczył, że radio może się stać nowym i poważnym źródłem dochodów dla artystów i że należałoby poświęcić specjalną debatę zagadnieniu praw autorskich w radio. W nowych przepisach dotyczących umów wydawniczych również prawo interpretacji radiowej ma przynosić autorom poważne korzyści materialne.

——oOo——

KATOLICYZM W RADIO FRANCUSKIM. Radiofonia francuska poświęca coraz więcej uwagi sprawom religii katolickiej. Rozgłośnia Radio-Toulouse transmituje co niedzielę Mszę św. Od kilku miesięcy rozgłośnie Radio—37 i Radio—Lyon transmitują stale w niedzielę nabożeństwo i kazanie. Rozgłośnia Poste-Parisien powierzyła panu Roguet prowadzenie audycyj tygodniowych p. t. „Le Livre d'Heures", zapoznających słuchaczy z fragmentami dzieł autorów katolickich z różnych wieków i krajów, dobranymi stosownie do kalendarza liturgicznego i wyposażonymi w ilustrację muzyczną. Ponadto w ramach aktualnych audycyj katolickich nadawanych przez Poste-Parisien wprowadzono nowe audycje p. t. „Kto, dlaczego, jak?", wzorowane na świeckich „zabawach w pytania i odpowiedzi". Słuchacze zgłaszają do rozgłośni swoje wątpliwości i pytania w sprawach wiedzy religijnej i otrzymują na nie odpowiedzi przez mikrofon. Audycje te wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy zarówno ze względu na bardzo radiofoniczną formę jak i na różnorodność poruszanych zagadnień.

Humor polityczny

Horst-Wessellied w nowym ujęciu

Po pobycie wschodnio-pruskich SA-mannów podczas niedawnej rewii hitlerowskiej w Gdańsku zaczęła w W. Mieście krążyć następująca trawestacja hitlerowskiego hymnu tak zw. Horst-Wessel-liedu:

„Die Pfannen hoch! —
Das Fett ich ausgeflossen:
Der Hunger steht vor jedes Deutsches Tür.
S. A. — S. S. die rufen unverdrossen:
Heil Hitler! Das verdanken wir nur Dir",

W TŁUMACZENIU

Patelnie w górę!
Tłuszcz już wyleciał.
Głód staje przed każdym Niemca progiem.
S. A. — S. S. krzyczą niezrażeni:
Cześć ci, Hitlerze, to zawdzięczamy wyłącznie Tobie.

—oOo—

SZKODA GADAĆ. — Mówią, że choćby p. Goebbels wygłosił jeszcze parę tuzinów mów, to i tak — mowy nie ma!...

TEATR I ŻYCIE. — Władze protektoratu likwidują systematycznie teatry czeskie.

Istotnie, po co Czechom teatry? I tak mają dramat z Niemcami, a farsę z Hachą.

Z szerokiego świata

Nowy Phoenix

Ostatnio rzymska prasa zamieszcza depeszę prezydenta Lebrun do króla Wiktora Emanuela, zawierającą podziękowanie za wyrazy sympatii, przesłane z powodu zatonięcia łodzi podwodnej „Phoenix".

* * *

Donoszą z Paryża: Dziennik urzędowy donosi, że następna wypuszczona ze stoczni łódź podwodna otrzyma nazwę „Phoenix".

Księżna Windsor pojedzie do Hiszpanii

Książę i księżna Windsor udadzą się w podróż turystyczną po Hiszpanii w drugiej połowie lipca. Księstwo mają przybyć między 15 a 18 lipca na pokładzie własnego jachtu do Barcelony.

Grad zniszczył winnice

Ostatnio we Francji w okręgu winnic Gaillacoise gwałtowne burze, połączone z gradobiciem wyrządziły znaczne szkody. W rejonie Lavaur i St. Sulpice przeszła trąba wodna, zalewając szereg domów i niszcząc zbiory na przestrzeni 20-tu kilometrów.

—oOo—

NUMERUS CLAUSUS W WĘGIERSKICH SZKOŁACH ŚREDNICH. Numerus clausus w stosunku do żydów stosowany będzie w przyszłości również w szkołach średnich. Cztery licea budapeszteńskie otworzyły już specjalne klasy, w których będzie pobierało naukę najwyżej 40-tu uczniów żydowskich. Zarząd gminy izraelickiej otrzymał zezwolenie na założenie nowych szkół w ramach możliwości finansowych.

WYROK NA 110 KOMUNISTÓW W CHARBINIE. Władze w Hsingkingu zezwoliły na ogłoszenie wyroku, wydanego przez sąd w Charbinie na 110 komunistów chińskich, oskarżonych o strzelanie do 385 aresztowanych. 10-ciu oskarżonych zostało skazanych na śmierć, 7-miu na dożywotnie więzienie, 977 na kary więzienia od 5 do 20 lat.

SAMOCHÓD WPADŁ NA KOMPANIĘ PIECHOTY. Jadący autostradą z Berlina do Frankfurtu nad Odrą samochód osobowy wpadł z dużą szybkością na maszerującą kompanię piechoty. Rozpędzony samochód zabił na miejscu 2 żołnierzy, raniąc ciężko 4-ch innych.

100 TYSIĘCY OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH W WIEDNIU. Liczba istniejących w Wiedniu tzw. ogródków działkowych, dochodząca obecnie do 30 tys., zostanie powiększona już wkrótce do 100 tys., wobec czego co 4-ta rodzina wiedeńska posiadać będzie własny ogródek i domek letni. Zarządzenie to jest motywowane przede wszystkim względami obrony przeciwlotniczej, zwłaszcza obroną przeciw atakom bombami zapalającymi i gazowymi, niebezpiecznym w gęsto zaludnionych dzielnicach miasta w przeciwieństwie do szeroko rozrzuconych ogródków działkowych.

„Hitler wkrótce zniknie"

Sensacyjne przepowiednie prof. Raymond

Profesor Raymond jest jednym z bardzo sławnych członków francuskiego stowarzyszenia byłych kombatantów. Posiada on dar „jasnowidzenia". W najnowszym numerze pisma tej organizacji znajdujemy sensacyjne przepowiednie tego „jasnowidza". Podajemy je poniżej dosłownie:

„We Francji — oświadcza — nie będzie wojny. Widzę przed sobą i ogólną poprawę obecnego napięcia europejskiego do roku 1941. Ci, którzy chcieli naruszyć pokój świata — zniknął... **Hitler zniknie wkrótce.** Na jesieni 1939 roku Niemcy przeżyją wewnętrzne niepokoje i zespół Hitlera będzie rozgromiony. Nie dałbym wiele za życie Himmlera...

Widzę krew na czole Mussoliniego. Widzę, że część Italii znika w morzu... Nastąpią nieporozumienia pomiędzy Niemcami i Italią, ale wojny nie będą ze sobą prowadzić. W każdym razie Mussolini opuści arenę polityczną w roku 1941, ale dynastia sabaudzka nadal panować będzie w tym kraju.

Generał Franco ustąpi swego miejsca „prezydentowi". Ale jeszcze nie teraz. Za pewien czas Katalonia otrzyma pewną niepodległość.

W **Rosji wybuchnie kontrrewolucja w roku 1940.** Odniesie ona zwycięstwo. W cztery lata później, w roku 1944, wybuchnie wojna między Rosją i Japonią.

Czecho-Słowacja przeżyje jeszcze okres niepodległości i świetności. Zawsze mówiłem o świetnej przyszłości Czecho-Słowacji i nadal twierdzę to samo, mimo tragicznych dni, jakie obecnie przeżywa. To samo mogę powiedzieć o Austrii.

Austria należeć będzie kiedyś do wielkiej federacji naddunajskiej, która postawi tamę agresji.

Albania pozostanie pod panowaniem italskim, ale Albańczycy nigdy nie będą Włochami i pozostaną na zawsze źródłem niepokoju dla kraju, który będzie ich trzymać pod kuratelą.

Jugosławia da Chorwatom szeroką autonomię i podpisze pakty przyjaźni z Italią, Bułgarią i Rumunią.

Rumunia nic nie ustąpi Niemcom, a Rzesza przestanie ją atakować. Pozycja Rumunii będzie poważnie wzmocniona".

Tyle profesor Raymond. Jak widać, przepowiednie jego są sensacyjne. Szkoda tylko, że nie powiedział nic o Polsce! Może to zresztą wina dziennikarza, który stawiał mu pytania, bo po horoskopie dla Rumunii, zwrócił się do profesora z pytaniami w sprawie Francji:

— Czy zechciałby pan profesor powiedzieć teraz coś o Francji?

Odpowiedź „jasnowidza" była następująca:

— W okresie październik—listopad nastąpi we Francji zmiana rządu. Po inter-regnum nowych a „dawnych" mężów stanu, jak Chautemps czy Laval, widzę w połowie 1940 roku zwycięstwo ruchu byłych kombatantów... Kadencja obecnego parlamentu będzie przedłużona...

Na tym kończy się przepowiednia „wróżbity". Organ stowarzyszenia byłych kombatantów twierdzi, że dawniejsze przepowiednie tego „czcigodnego członka stowarzyszenia" nieraz się sprawdzały. ...„Jasnowidze więc mają wszędzie dobrą koniunkturę.

Z. R.

WIĘKSZOŚĆ STUDENTÓW JAPOŃSKICH JEST BEZWYZNANIOWA. Według wiadomości z Tokio, ankieta przeprowadzona między tysiącem studentów uniwersytetu Doshisha w Kioto, przyniosła smutne rezultaty. Oto 200 studentów zgłosiło jako wyznanie buddyzm, 143 było chrześcijan, olbrzymia jednak większość nie należy do żadnej religii.

Dokąd jechać?

Wisła - miasto i wieś

Ojcowie rodzin mają teraz niemały kłopot. Kilka dni temu „pociechy" rozpoczęły wakacje i zanudzają rodziców pytaniami: „gdzie i kiedy jedziemy". Jakieś zdenerwowanie unosi się w atmosferze rodzinnej, udziela się każdemu, nic więc dziwnego, że i dysk w postaci talerza czy w bardziej niedoskonałej formie rondelka wyleciawszy z zapalczywej dłoni zamiast na piasek areny czy zielonej łąki, pada z hałasem na podłogę lub co gorsza uszkadza sromotnie meble i mebelki. Wyjechać, wreszcie wyjechać z dusznej atmosfery ciasnych mieszkań, krzyczy żona, krzyczą dzieci, wzdycha głowa rodziny. Bo przecież i temu filarowi rodziny też się coś należy.

Z takimi mniej więcej żalami przyszedł do mnie mój stary przyjaciel. Co by mu poradzić, pomyślałem. Uzdrowisk, kąpielisk, miejsc wypoczynkowych mamy przecież bardzo dużo, wybór znakomity: co tu jednak wybrać. I gdy się tak namyślałem, doleciała nas tak dobrze znana a dawno niesłyszana piosenka śpiewana przez grupkę harcerzy: „Wisło moja, Wisło stara, skąd tak cicho płyniesz?"

Słowa tej piosenki nasunęły mi szczęśliwą myśl. Mówię więc przyjacielowi:

„Mamy przecież w Polsce piękne górskie uzdrowisko, które łączy cechy wsi i wielkiego miasta,

może pogodzić najróżnorodniejsze wymagania, a więc i twoje pragnący wypoczynku, mieszczuchu. Uważaj, to Uzdrowisko Wisła, położone w przepięknej górskiej okolicy w Beskidach Śląskich, miejscowość ta, o ile wiem, od 1933 r. posiada plan regulacyjny; nic więc dziwnego, że zabudowuje się szybko i systematycznie, posiada pięknie urządzone drogi, a tym samym i ruch komunikacyjny nie pozostawia prawie nic do życzenia".

Komunikacja jest tu bardzo dobra. Obszar Wisły ma 110 km², ze względu więc na obszar trzeba było umożliwić swobodę poruszania się. Dzięki temu w latach 1937—38 wybudowano tu wielką ilość pensjonatów, z których wiele posiada nawet urządzenie komfortowe.

Jedną z najpiękniejszych budowli jest Zameczek Pana Prezydenta R. P., położony na południowym stoku Kubalonki. Piękna restauracja i cukiernia nieopodal basenu kąpielowego, daje wypoczywającemu przepiękne widoki na odległe szczyty, dolinę rzeki Wisły.

Z końcem roku 1937 podjęto budowę wielkiego boiska sportowego. W lecie służy ono jako boisko piłki nożnej i gier konnych, w zimie jako teren ślizgawkowy.

Reprezentacyjny Dom Uzdrowiskowy mieści salę na przedstawienia teatralne, restaurację, kawiarnię, czytelnię, pokoje klubowe itp. Wisła wykazuje naprawdę bardzo duży rozmach budowlany, rozwój jej datuje się od czasu, kiedy na czele gminy stanął b. wizytator p. Władysław Miedniak, znany działacz społeczny na terenie Górnego Śląska.

To jednak nie wzruszyło mojego znajomka. Więc zacząłem z innej beczki.

„Otóż słuchaj, mówię; w Wiśle będziesz mógł z powodzeniem uprawiać twój ulubiony sport, rybołóstwo. Będziesz tam łapał rybki wielkie i małe. Wisła i jej okolice, to raj dla rybołowców. Tym bardziej dla ciebie, skoro jesteś zwolennikiem... pstrągów. Wlazłszy z butami do wody, a niejednokrotnie ukąpawszy się w niej, z konieczności zetkniesz się dosłownie z prastarymi źródłami Wisły... Wśród śląskich gór, owiany żywiczną wonią lasów, odetchniesz pełną piersią, nabierzesz do uzdrowiska przekonania i drugiemu je zalecisz.

Znajomego przekonałem, wyjeżdża do Wisły.

K. K.

Egipt leży między Libią a Etiopią...

Ścisła współpraca wojskowa Egiptu z Anglią

Kampania włoska na rzecz Tunisu, Dżibutti i udziału w zarządzie Kanału Suezkiego, poparta oficjalnymi wystąpieniami Mussoliniego, osłabła w ostatnich czasach. Równocześnie jednak przygotowania wojskowe na terenie Libii, trzymanie tam 120.000 żołnierzy pod bronią, akcja aprowizacyjna marsz. Balbo, a wreszcie współpraca w Afryce Północnej sztabu niemieckiego — wszystko to świadczy, że państwa „osi“ przywiązują nie małą wagę do roli, jaką pragną odegrać na ziemiach Czarnego Lądu.

O ile koncepcja ataku na Tunis wydaje się obecnie mało realną i pomyślną, o tyle

rząd włoski, przy poparciu niemieckim, nie odstąpił od swego wielkiego planu połączenia Libii z włoską Afryką Wsch.

Na przeszkodzie w wykonaniu tych dalekosiężnych zamierzeń stoi geograficznie rzecz biorąc, olbrzymia dolina Nilu, zaś z punktu widzenia politycznego Egipt i anglo-egipski Sudan.

Z zamierzeń tych zdają sobie dobrze sprawę zarówno w Egipcie, jak i w Anglii. Stąd wypływa też ścisła współpraca obu państw i rozbudowa, przy czynnej pomocy angielskiej, sił zbrojnych Egiptu. Na terenie całej Afryki

Egipt odgrywa dziś, z racji swego kluczowego położenia, niewątpliwie najgłówniejszą rolę.

Dlatego też od chwili zawarcia traktatu angielsko-egipskiego w r. 1936, rozpoczęto przygotowania do obrony niepodległości państwowej, którą Egipt uzyskał faktycznie dwa lata temu.

Traktat z 1936 roku zapewnił Anglii szeroki udział w militarnych przygotowaniach Egiptu. — Niemniej jednak pierwsza wojskowa misja angielska gen. Cornwal'a z 1937 roku nie przyniosła zamierzonych celów. Być może, iż nie odczuwano wówczas dostatecznie niebezpieczeństwa, grożącego od zachodu i północy, skąd inąd zaś nieprzejednane antyangielskie stanowisko nacjonalistów egipskich, zgrupowanych w partii Wafdystów, nie sprzyjało owej współpracy. O wiele lepsze rezultaty osiągnęła druga brytyjska misja pod kierunkiem gen. Macready. Uzyskane w ciągu ostatnich miesięcy wyniki przyniosły dużą poprawę pod względem obronności państwa.

Niedawno Anglia odstąpiła od wyznaczonej swego czasu granicy 10.000 żołnierzy egipskich, popierając ostatnio sama zwiększenie efektywów armii egipskiej. Liczy ona obecnie ok. 25.000 oficerów i żołnierzy, w czym 6.500 w formacjach zmotoryzowanych. Oficerowie egipscy przechodzą szybkie przeszkolenie pod kierunkiem swoich kolegów, część zaś przebywa na studiach wojskowych w Anglii i we Francji.

Ścisły kontakt militarny Egiptu z Anglią opiera się na układzie z 28 sierpnia 1936 roku. Artykuły 6 i 7 owego traktatu mówią wyraźnie o wzajemnej pomocy wojskowej w razie zagrożenia żywotnych interesów bądź w Egipcie, bądź w Sudanie anglo-egipskim.

Układ z 1936 r. zobowiązuje Egipt do oddania wszystkich swych portów do dyspozycji Wielkiej Brytanii.

Od kilku tygodni ponad 40 jednostek wojennych floty brytyjskiej stoi w porcie Aleksandrii. Angielska armia lądowa na terenie Egiptu liczy ponad 10.000 oficerów i żołnierzy. Największe jednak znaczenie posiadają liczne bazy lotnicze, znajdujące się m. in. w Chartumie, Ramleh, Bassorah, itd. Anglia ma prawo skoncentrowania w Egipcie 400 jednostek floty powietrznej, co w wypadku konfliktu zbrojnego posiadać będzie dla tego kraju podstawowe znaczenie.

Włoski desant morski od strony Morza Śródziemnego jest w tej chwili wykluczony, dzięki stałej kontroli, wykonywanej na tym odcinku przez flotę brytyjską, która znajduje się w Aleksandrii i Marsah Matrouh, oddalonym o ok. 200 km od granicy libijskiej. Pozostaje jeszcze ląd. Granica między Libią a Egiptem i Sudanem wynosi ponad 1000 km. Jedynie na odcinku północnym, długości ok. 300 km, jednostki zmotoryzowane będą w stanie przebyć ową granicę, w jednym, czy drugim kierunku. Na tym odcinku przygotowuje się specjalne umocnienia i fortyfikacje, tak, iż

atak włoski, z jakiejkolwiek będzie szedł strony, od lądu, morza czy powietrza, zastanie Egipt i Anglię przygotowane.

Na szeroko rozwiniętą przez Włochów, a ostatnio i Niemców (podróż Goebbelsa do Kairu) propagandę wśród egipskich sfer wyższych i tamtejszej ludności, odpowiada Egipt zwiększeniem wysiłków na polu wojskowym. Poważny w tym udział Anglii jest ostrzeżeniem przez zbyt lekkomyślną realizację planów stworzenia nowej jakiejś „osi“, łączącej Libię z Etiopią i Erytreą. Na drodze między tymi koloniami leży bowiem i Egipt i Sudan.

Ma.

Przegląd prasy

Pos. Ciołkosz na pomoc p. Hrabykowi

Atak p. Kl. Hrabyka na W. Witosa w „Kurierze Porannym“ załamał się. Z pomocą pospieszył mu p. Ciołkosz, b. poseł P. P. S., który w „Czasie“ w związku z pewną notatką tego dziennika ogłosił oświadczenie:

„Jeżeli chodzi o działaczy socjalistycznych, skazanych wyrokiem w t. zw. „procesie brzeskim“, to pp.: Barlicki, Dubois, Mastek oraz niżej podpisany za granicę nie uciekali, ani uciekać nie mieli zamiaru.

Ówczesna nasza decyzja nie była ani przypadkowa, ani — w świetle późniejszych wydarzeń — omyłkowa. Toteż nie mogę się zgodzić, aby mimochodem dołączono mnie do osób, które wybrały inny sposób postępowania“.

T. zn. do W. Witosa... Natychmiast zużytkował p. Hrabyk to oświadczenie p. Ciołkosza i w „Kurierze Porannym“ tak go sławi:

„Nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli wyrazimy przypuszczenie, że p. Ciołkosz nie chce — dla nader wątpliwej solidarności z „emigrantami“ — marnować w stosunku do siebie tego napewno dużego kapitału, jaki dało jemu i innym poddanie się wyrokowi państwowemu i pozostanie w kraju. Kilka lat perspektywy pozwoliło nawet p. Ciołkoszowi, że ucieczka za granicę, wynikające z niej konsekwencje oraz związane z tym wypadki były niewybaczalnym błędem politycznym.

Toteż słusznie p. Ciołkosz przywiązuje do tego wagę, aby notorycznych faktów w tej sprawie nie przeinaczać.

Oświadczenie p. Ciołkosza ma dlatego duże znaczenie. Ujawnia bowiem rzeczywiste nastroje w społeczeństwie, dodajmy, nastroje pomyślne“.

Niemiecko-ukraińska dywersja

Lwowskie „Słowo Narodowe“ pisze, że Polacy w Małopolsce Wsch. otrzymują ulotki w języku polskim zalatującym rusycyzmami, które mają charakter zdrady stanu.

„Ulotka — pisze „Słowo Nar.“ — nosi stempel poczty lwowskiej. Rozsyła się ją głównie właścicielom dóbr. Ma ona na celu — rzecz prosta — wywołanie defetyzmu i paniki wśród Polaków w związku z możliwą wojną. Nikczemnik, który ją redagował, ma zuchwałość pisać: **„W tym zmaganiu stracimy naszą niepodległość“**, zapewniać, że Hitler stworzy Zachodnią Ukrainę i podpisywać się jako „Komitet Polaków“...

Nie jest to pierwszy i napewno nie ostatni występ niemiecko-ukraińskiej dywersji. Trzeba, o ile się da, ułatwiać władzom dotarcie do jej ukrytych sprężyn, a poza tym nie przejmować się tą dość — jak dotąd — niezdarną robotą“.

„Mistrz“ Kiepura ma żal do prasy...

W Poznaniu bawi Jan Kiepura. „Nowy Kurier“ przytacza rozmowę swego wysłannika z „mistrzem wysokiego C“.

„Zaraz na wstępie — czytamy — Kiepura wyraził żal pod adresem prasy poznańskiej, że nie poświęciła przyjazdowi jego tyle uwagi, ile — jego zdaniem — była powinna.

— Prasa francuska postępuje inaczej — mówił, pokazując szereg czołowych francuskich gazet — tu o moim przyjeździe pisali na pierwszej stronie, tuż obok wiadomości o podróży ministra Ciano, a nawet nieco większymi czcionkami. — Toteż, gdy jechałem do Poznania i po drodze kupiłem gazetę, w której o przejeździe moim była notatka, pomiędzy wiadomościami o tym, że pan X uderzył pana Y, to chciałem już zawołać „Panie maszynisto, zawracaj pan!“

Kiepura jest zachwycony Francją i francuską publicznością.

— Moje tournee po Francji — mówił — było najpiękniejszym przeżyciem mego życia. Publiczność francuska, a szczególniej prowincji francuskiej, to najlepsza publiczność na świecie. Oklaskuje ona nie tylko arie, ale nawet poszczególne ich frazy.

— A czy to nie przeszkadza? — pyta któryś z nas.

— **Przeszkadza?** — odpowiada Kiepura — owszem, tak — ale bardzo miłe!“

Niczego Kiepura nie zapomniał i niczego się nie nauczył. Jaki był, taki jest.

Patrioci i zdrajcy czescy

W ostatnim numerze „Zwrotu“ czytamy ciekawą korespondencję z Pragi... „Gestapo“ wywozi masowo czeskich robotników do Rzeszy niemieckiej. Ich los — czytamy w „Zwrocie“

„jest bardzo ciężki. Według obiegających Prągę pogłosek, otrzymują oni zaledwie 1/3 poborów robotnika niemieckiego i 1/2 racji żywnościowej. Zamknięci są w specjalnych barakach i traktowani podobnie, jak w obozach koncentracyjnych. Procent śmiertelności jest bardzo wysoki, mnożą się próby dezercji i samobójstwa“.

Czechy podminowane są podziemną robotą antyniemiecką, którą ciągle trzeba reorganizować, bo aresztowania są częste... Ludność jest oburzona na pisma współpracujące z Niemcami, m. in. na organ czeskich faszystów (Gajdy): „Boj Naroda“, i antysemitów: „Stid Naroda“. Ten ostatni posunął się do denuncjacji, pisząc niedawno w artykule niejakiego Ingelmayera:

„Wszyscy Czesi noszą znaczki o barwach narodowych. Ten znak, to symbol żałoby, nienawiści i zemsty!... Nikt z noszących tę odznakę nie chce nawet słyszeć o obozie „Zjednoczenia Narodowego“ prezydenta Hachy...“

Ingelmayer uskarża się na „szeptaną propagandę“, interesowanie się wiadomościami o organizacjach czeskich za granicą, na słuchanie audycji zagranicznych i domaga się „energicznej akcji“ przeciw malkontentom“.

Denuncjanci są zwalczani przez patriotów, którzy „katalogują“ osoby wysługujące się najeźdźcy.

Apostaci i rozwodnicy

Przy O. Z. N. powstał „Zespół dla spraw religijnych“. P. Mrozowicka w „Dzien. Bydgoskim“ proponuje mu wniesienie do Sejmu projektu ustawy,

„zabraniającej apostatom (tj. odstępcom od wiary) piastowania jakichkolwiek godności publicznych w Polsce. Zwłaszcza w niebezpiecznym okresie, gdy stoimy na „progu wojennych możliwości“, na wszystkich placówkach odpowiedzialnych państwo potrzebuje ludzi mocnych, granitowych, wykutych ze spiżu. Apostata to człowiek, który zdradził Kościół katolicki, wyparł się Wiary, przeważnie dla prywaty. **Niechże rozwodnicy cieszą się swymi przyszywanymi żonami, ale w cichym zakątku, nie na stanowiskach publicznych.** Każdy ma prawo powrotu na łono Kościoła, każdy może rewokować (odwołać błędy), napędzić przyszywaną żonę i zmienić grzeszne życie. Póki jednak tego nie uczyni, miecz kary Bożej wisi nad nim. Niechże nie spada na sprawy publiczne, które by piastował! Ustawa taka wydaje się nam niezbędna i skoro jest teraz w Sejmie zespół posłów, czuwających nad moralnością chrześcijańską, niechże czym prędzej z tą inicjatywą występują“.

——oOo——

Hitler i Mussolini

Duce hamuje Führera

— „Co myśli Mussolini?“... — Takie ważkie pytanie stawia w tytule swej rewelacyjnej rozprawy francuski publicysta **Michel Cart.** I odpowiada: **„Człowiekiem, od którego dziś zależą decyzje epokowe w Europie, nie jest — jak powszechnie się przypuszcza — Hitler, lecz Mussolini. Pomimo wszystkich pozorów, iż o losach narodów europejskich będzie decydował Berlin — rozstrzygnięcie strasznego problemu: czy wybuchnie nowa wojna? — znajduje się raczej w Rzymie“.**

„Okazuje się bowiem, że

Mussolini w związku ze sprawą Gdańska ostrzegał ostatnio Hitlera

i to w poufnym liście, którego treść zna już szereg osób w Rzymie, przed ryzykiem rozpętania w obecnych czasach pożogi wojennej. Oczywiście wchodzą tu w grę czynniki natury militarnej. Mussolini rozumie, że Hitler bez 60 dywizji włoskich nie rozpocznie walki. Ale trzeba przyznać, że w tej akcji hamującej zapędy wojenne Niemców, odgrywa niepoślednią rolę mentalność Mussoliniego, który ma głęboki respekt dla pacyfikacyjnej roli Kościoła katolickiego i osobiste uznanie dla mediacyjnej roli Namiestnika Chrystusa. Światopogląd Mussoliniego — pomimo odchyleń, jakie wprowadza do doktryny katolickiej totalny faszyzm — jest zasadniczo związany z losami Kościoła, który odgrywa olbrzymią rolę w dziejach narodu włoskiego. Nie możemy tego powiedzieć o Hitlerze, którego ideologia jest u źródeł zatruta oparami neopogaństwa. Tak! Ci dwaj dyktatorzy: Hitler i Mussolini to jednak zasadniczo różni ludzie!“

W tych dniach wrócił do Brukseli z Rzymu pisarz belgijski **Paul Louis.** Zamieszcza on w prasie tamtejszej niezwykle znamienne „W r a ż e n i a z Włoch“. „W jaki sposób — pisze — stało się tak nagle, że

Włosi, związani przyjaźnią z Polską, nagle stali się jej wrogami?

Czyżby przemijające koniunktury polityczne mogły wywołać taką głęboką przemianę w psychice narodu włoskiego“?

„Nie jest bynajmniej tajemnicą, że Mussolini przeżywa od czasu aneksji Austrii osobistą tragedię, jeżeli chodzi o jego stosunek do Hitlera... Istnieje dokument, charakteryzujący stan duszy Mussoliniego, gdy losy Austrii się ważyły. Jest to zeznanie b. kanclerza Schuschnigga, zawierające fragment jego rozmowy z Hitlerem w Berchtesgaden:

— Jeżeli pan liczy na pomoc Mussoliniego — wołał tedy Hitler — to się pan grubo myli. Mussolini to wielki człowiek ale jego wojska nic nie warte. Wystarczyłoby 100.000 niemieckich żołnierzy, aby całą armię włoską, nie tylko odepchnąć od Brenneru, ale zapędzić pod Neapol“.

„Gdy Mussoliniemu powtórzono tę rozmowę, zaczął przebiegać nerwowo wielkimi krokami po sali pałacu Weneckiego, przez dłuższy czas nic nie mówiąc wreszcie zawołał: „A jednak nieprawdą jest to, co Hitler mówił: Najsilniejszą jest ani jego ani moja armia — ale Francuzów“.

„Duce nie znosi upokorzeń — pisze rzymski korespondent pism paryskich **Giuseppe Villa.** Co myśli Mussolini o swoim sprzymierzeńcu, który na oczach całej Europy usuwa go na drugi plan? Mussolini czuje się coraz bardziej skrępowany wzrastającymi pretensjami Rzeszy Niemieckiej. Duce jest realistą ale bez demonizmu i wizjonerstwa, którym się odznacza „Führer“, poza tym posiada głębsze wykształcenie, szersze horyzonty i — co najważniejsze — kulturę łacińską, pomimo wszystko związana głęboko ze światopoglądem katolickim. Zanim zacząłby on awanturę wojenną u boku agresywnych Germanów, dobrze się przed tym zastanowi.

Faktem jest, że opinia narodu włoskiego nie jest jednolita, jeżeli chodzi o stosunek do Niemców. Istnieją prądy we Włoszech, od szczytów hierarchii społecznej aż do szerokich mas ludowych, zasadniczo przeciwne Niemcom. „Te deschi“ do dziś tam są nielubiani“.

„Ci, którzy dobrze osobiście Hitlera znają — pisze „Nineteenth Century“ — mówią nam, że jego dzisiejsze poglądy polityczne są całkowicie uzależnione od dominującej w nim ponad wszystko nienawiści, jaką ten człowiek pała do swych wrogów, których nazywa „zdrajcami“ a do których zalicza w pierwszym rzędzie Polaków, a po tym Francuzów i Anglików“.

Wątpić należy, czy podobne nastroje decydują o posunięciach Mussoliniego. Raczej należy przypuszczać, że rozważa on dziś wszystko na zimno i że będzie nadal powstrzymywał szaleńcze zapędy Hitlera. Przemawiają za tym przede wszystkim wyraźne względy strategiczne. Wybitny fachowiec w tej dziedzinie, generał francuski **J. Dufieux,** ogłosił ostatnio artykuł o „międzynarodowej sytuacji strategicznej“ (La situation strategique internationale), w którym przypomina:

„Wszystkie ważniejsze miasta Włoch na wypadek wojny znajdą się pod obstrzałem zjednoczonej floty morskiej i powietrznej Anglii i Francji. Pamiętajmy, że

70 proc. surowców, potrzebnych do życia Włochom, przepływa drogą morską przez Suez i Gibraltar.

Kanały te w razie wojny zostaną całkowicie zablokowane przez potężną flotę angielsko-francuską. Mussolini ma nad czym myśleć...“

„Węzeł gordyjski, który oby nie był przecięty mieczem, znajduje się w rękach Mussoliniego. Bez niego Hitler nie zaryzykuje walki...

K. A.

Z listów do Redakcji

Przygotowanie uczniów do gimnazjów

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Z wywiadu umieszczonego w „Głosie Narodu“ z dnia 25. VI. p. t. „Uczeń polski nie wie, gdzie leży Pomorze“... dowiedzieliśmy się, że braki w wiadomościach uczniów, wstępujących do I klasy gimnazjalnej są zastraszające, a wiadomość o tym podano w tym celu, aby przekonać opinię publiczną, że koniecznie trzeba przywrócić ośmioletnie gimnazjum.

Sprawę reformy szkolnictwa pozostawiam na boku. Chcę teraz tylko podkreślić to, co boli nauczyciela szkoły powszechnej, a mianowicie, że zdarzają się profesorowie gimnazjalni, którzy uważają za swój obowiązek poniżać — jeżeli nie bezpośrednio to pośrednio — pracę nauczyciela szkoły powszechnej. Jest to piosenka już tak oklepana, że powinna by zejść z repertuaru, choćby ze względów kulturalnych, a walkę o reformę szkolnictwa można by ująć inaczej — by się wzajemnie nie krzywdzić.

— Zdarzył się wypadek — czytamy w wywiadzie, — że uczeń nie umiał powiedzieć, gdzie leży Pomorze. Bogu dzięki, że był to wypadek a nie wypadki. Przy egzaminie musiały zajść też i inne wypadki, a mianowicie, że byli uczniowie bardzo dobrze przygotowani. Dlaczego o tym przemilczał Szanowny Pan Profesor?

Opinia publiczna nie znając tylu dobrych wyników egzaminu, gotowa jest na podstawie tego wywiadu wyrobić sobie fałszywy sąd o pracy w szkolnictwie powszechnym.

— Panie profesorze! — Jak

„jedna jaskółka nie czyni jeszcze wiosny“,

a „jedna ćma nocy“, tak jeden uczeń, a nawet kilkunastu czy jeszcze więcej, którzy poziomem umysłowym nie dorośli do I kl. (i to nie wiadomo, z jakich powodów) — nie mogą stanowić podstawy do ujemnej oceny całokształtu pracy nauczyciela szkoły powszechnej.

Taki jest mój punkt widzenia. Gdyby był inny, z pewnością też udzieliłbym wywiadu „Głosowi Narodu“ wówczas, gdy byłem świadkiem jak **absolwent 8-letniego gimnazjum starał się przekonać uczniów z 6 klasy szkoły powszechnej, że Bory Tucholskie leżą w okolicy Warszawy, a Puszcza Kampinowska na Podlasiu, że klimat pewnego kraju jest ciepły „czyli inaczej“ kontynentalny. Że len służy do wyrobu peruk żydówkom — z tym, że musi być pofarbowany...**

Nie udzieliłem jednak **„Głosowi Nar.“ na ten temat wywiadu, ponieważ uznaję zasadę, „że jedna jaskółka nie czyni wiosny“, i nie stałem na stanowisku jedynie „egzekutora“ wiadomości, lecz także na stanowisku psychologa.**

Przy egzaminowaniu trzeba uwzględnić i psychikę egzaminowanego, trzeba być też pedagogiem, aby dla tej psychiki stworzyć odpowiednie warunki. Trzeba umieć odgadnąć, co się w tej chwili — gdy się ważą losy dziecka — w jego duszy dzieje. Egzaminujący ma jedną myśl, ale równocześnie

w duszy dziecka istnieje cały rój sprzecznych myśli, z których najważniejszą nie jest ta, gdzie leży Pomorze, — lecz ta „co będzie gdy nie zdam“?

Ileż dzieci zdrowych idzie do egzaminu przy gorączce 38 stopni? Gdyby egzaminujący choć trochę uwzględnił psychikę dziecka, przynajmniej w takim zakresie, w jakim przypomina sobie własną — gdy sam zdawał do gimnazjum lub inny egzamin — nie byłoby wówczas tak gorączkowych i krzywdzących wywiadów?

Rudolf Hajnos.

kierownik Szkoły Ćwiczeń Państw. Pedagogium w Krakowie.

Zygzaki

Nadmiar gorliwości:

W młodokonserwatywnej „Polityce“ pisuje od niedawna ucieszne felietony p. W. Wohnout. Że pisuje, to widocznie dlatego, iż red. „Polityki“ nie wie, kim był p. Wohnout.

Był to bowiem jeszcze przed paru laty „sztandarowy“ mąż krakowskiego socjalizmu i jego „mąż przyszłości“. Pracował wtedy w „Naprzodzie“, a jako „zdecydowany antyklerykał“ wsławił się obrzydliwą kampanią przeciw akcji Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego, którą nazywał „wasserzupka“.

Ten wówczas „sztandarowy mąż“ socjalizmu pracuje dziś w konserwatywnej „Polityce“ i polemizuje z... „Robotnikiem“, więc w gruncie z „Naprzodem“. Nawrócenie? Być może! Ale i — — — nadmiar gorliwości w nowej służbie.

Ralph.

Wiadomości sportowe

O wejście do Ligi

Z rozpoczętych w niedzielę międzygrupowych rozgrywek o wejście do Ligi państwowej, podaliśmy wczoraj wyniki tylko jednego spotkania: Fablok—Unia. Inne wyniki były następujące: Junak (Drohobycz) — Unia (Lublin) 6:0, Gryf (Toruń) — Legia (Poznań) 3:2, Starachowice—Ł. K. S. (Łódź) 2:1, Śmigły (Wilno) — Ognisko (Pińsk) 5:0, Strzelec (Górka) — P. K. S. (Łuck) 3:2.

Ł. K. S. MISTRZEM POLSKI W SZCZYPIÓRNIAKU MĘSKIM.

3-dniowy turniej finałowy o mistrzostwo Polski w szczypiórniaku, zakończył się zwycięstwem drużyny Ł. K. S. Drużyna ta pokonała A. Z. S. Lwów 13:4 (6:3). Tytuł wicemistrza zdobyła Pogoń katowicka. W ostatnim meczu pokonała ona A. Z. S. Warszawa 9:6 (4:4). 3) AZS Warszawa, 4) AZS Lwów.

WŁOCHY POKONAŁY POLSKĘ W MECZU LEKKOATLETYCZNYM PAŃ.

W Bergamo w międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym pań Włochy pokonały Polskę 51:33.

Polki wygrały tylko 3 konkurencje, a mianowicie: skok wdal, rzut kulą i rzut dyskiem. W skoku w dal Słomczewska miała wynik 5,22, w kuli — Flakowiczówna uzyskała 12,83, w rzucie dyskiem — Cejzikowa osiągnęła 39.43 m.

HEBDA MISTRZEM TENISOWYM ŁODZI.

W Łodzi zakończyły się zawody tenisowe o mistrzostwo miasta.

W grze pojedynczej panów tytuł mistrza zdobył Hebda po zwycięstwie w finale nad Spychałą 7:5, 6:1, 6:0. W grze pojed. pań zwyciężyła Łuniewska, bijąc w finale Gajdziankę 6:0, 7:5. W grze podwójnej panów para Hebda—Tarłowski pokonała parę Spychała—Bełdowski 6:1, 6:3, 6:3. W grze mieszanej para Jędrzejowska—Hebda pokonała parę Łuniewska—Gotschalk 6:4, 6:4. W finale gry juniorów mistrz Polski Ślusarz pokonał Tomaszewskiego 6:4, 6:2.

Radio

UJEMNE WYNIKI PRÓB TELEWIZYJNYCH W STANACH ZJEDNOCZ.

W Stanach Zjednocz. zapoczątkowano niedawno publiczne nadawanie programów telewizyjnych, jednak rezultaty techniczne nie są dotychczas zadowalające. W Radio-City, oddalonym od stacji telewizyjnej o 12 klm., odbierano obrazy pierwszej publicznej emisji na ekranie wielkości 20 x 24 cm. Na sali znajdowało się tylko 20 osób, zajmujących 5 rzędów krzeseł. Jeden z techników stwierdził, że nawet widzowie w pierwszym rzędzie krzeseł, oddaleni od ekranu zaledwie o 1 m., nie widzieli dokładnie twarzy ludzkich na ekranie, nie mówiąc o tle obrazu. Fakt ten jest tym bardziej przykry, że **eksperymentalne prace telewizyjne w Stanach Zjednoczonych pochłonęły już 15 milionów dol.** Niektórzy fachowcy amerykańscy uważają, że telewizja ma przyszłość tylko jako środek transmitowania filmów.

Przedstawicielstwa filmowe zaprotestowały już przeciwko temu, ponieważ ich klientela, tzw. właściciele kin, jest bardzo przeciwna telewizji. Natomiast producenci filmowi odnoszą się przychylnie do tego projektu i wyrażają gotowość dostarczania filmów. W składach producentów filmowych leżą tysiące metrów filmów nigdy nie wyświetlanych, które mogłyby być w ten sposób „odmrożone". Telewizja ofiarowuje pokaźne sumy za filmy.

Fachowcy stwierdzają, że telewizja w Stanach Zjedn. stoi obecnie na tym poziomie, jaki w Europie osiągnęła już przed 5 laty. Ponieważ jednak telewizja amerykańska rozporządza nieograniczonymi środkami finansowymi, należy się liczyć z możliwością szybkiej zmiany tego stanu rzeczy.

—x—

„CZY WIECIE DLACZEGO I JAK BRONIMY MORZA?" Z okazji odbywających się obecnie na terenie całego Państwa „Dni Morza", usłyszą słuchacze Polskiego Radia we wtorek, dnia 27 b. m. o godz. 14.20 wywiad dr J. Reguły z mgrem Włodkiem, współpracownikiem Ligi Morskiej i Kolonialnej. Rozwój Gdyni, zadania i wyniki pracy polskiej na morzu w najprzeróżniejszych dziedzinach będą tematem rozmowy, która zaznajomi słuchaczy z tymi zagadnieniami, posiadającymi zwłaszcza dzisiaj pierwszorzędną wartość.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, 28 CZERWCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Pogadanka turystyczna; 8.25 Wiadomości turystyczne; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.45 Audycja dla dzieci; 15.45 wiadomości gospodarcze; 16.00 Dziennik południowy; 16.10 Pogadanka; 16.20 Pieśni o morzu; 16.50 Pogadanka; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Płyty; 18.35 Nasze pieśni; 19.00 Teatr wyobraźni; 19.30 „Przy wieczerzy"; 20.10 Odczyt wojskowy; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 Audycja informacyjne; 21.00 Koncert chopinowski; 21.40 Odczyt; 22.00 Płyty; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w jęz. niemieckim i angielskim.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.40 Program, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Płyty; 14.15 Audycje dla dzieci; 17.00 „Wianki"; 17.15 Koncert skrzypcowy; 17.45 Płyty; 20.25 Lektura sportowa i wiadomości sportowe; 22.00 Koncert.

Katowice. Godz. 5.00 Pieśń poranna; 6.30 Program; 13.45 Wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.55 Z albumu muspikera; 14.25 Audycja słowno-muzyczna; 17.00 Płyty;; 20.10 Płyty; 20.15 Wiadomości w języku czeskim; 20.25 Pogadanka; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert rozrywkowy;W przerwie „Ściany mają uczy".

Lwów. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 „Gazetka informacyjna" w jęz. ukrain. i muzyka ukrain.; 13.40 Płyty; 14.15 Audycja dla dzieci; 14.35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 17.00 Wiadomości bieżące; 17.10 Płyty; 17.50 Pogadanka; 20.25 Pogadanka rolnicza; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.00 Płyty; 22.30 „Lwowskie pióra".

Żydzi nie mogą należeć

do polskich stowarzyszeń inżynierów

W niedzielę odbył się zjazd delegatów wszystkich organizacyj inżynierskich, wchodzących w skład Naczelnej Organizacji Inżynierskiej. — W obradach, prócz przeszło 100 delegatów, uczestniczyli gen. gen. **Maciejowski i Szychowski**, delegaci władz państwowych i wyższych uczelni.

Obrady zagaił prezes nacz. organizacji inżynierów wicemin. **Bobkowski.** Przewodniczył obradom prof. **Pszenicki.** W prezydium zasiadali prof. **Bielski** z Akademii Górniczej z Krakowa i prof. **Bracha** z Katowic.

Najważniejszym i zarazem najciekawszym momentem obrad była sprawa zmiany statutu N. O. I. Uchwalono bowiem paragraf aryjski, który muszą wprowadzić u siebie wszystkie organizacje zrzeszone w N. O. I. Według tego paragrafu do organizacyj inżynierskich nie wolno należeć:

1) osobom wyznania mojżeszowego,

2) osobom pochodzenia żydowskiego (decyzję co do ustalenia żydowskiego pochodzenia pozostawiono władzom poszczególnych organizacyj).

3) osobom, które weszły w związki małżeńskie z żydówkami.

Na zjeździe ujawniła się też tendencja do tego, by **w przyszłości istniała tylko jedna w całym państwie tendencja inżynierska.**

W wyniku wyborów do zarządu weszli ci sami członkowie z **wicemin. Bobkowskim** na czele.

Na co będą zużyte wpływy

z opłat przemiałowych

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyło się dnia 23 bm. pod przewodnictwem senatora L. Lechnickiego posiedzenie Komisji, powołanej do opiniowania o użytku środków finansowych, gromadzonych z tytułu poboru opłat od mąki żytniej, pszennej i jęczmiennej oraz kaszy pszennej i jęczmiennej. W posiedzeniu wziął udział minister Rolnictwa i R. R., J. Poniatowski, oraz szereg wyższych urzędników zainteresowanych resortów gospodarczych.

Po wysłuchaniu przemówień ministra Rolnictwa oraz dyr. departamentu Ekonomicznego Min. R. i R. R., Cz. Bobrowskiego, którzy poinformowali komisję o zamierzeniach rządu, co do wytycznych polityki zbożowej na rok gospodarczy 1939-40 — i przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji generalnej nad postawionymi 11 pytaniami, Komisja sformułowana swoją opinię, m. in. w następujących sprawach:

1) Uznano za konieczne użycie wpływów z opłat od przemiału na obniżenie oprocentowania kredytów zastawowych i rejestrowych zarówno dla rolników, jak i dla instytucji handlu i przetwórstwa rolniczego, przy czym wypowiedziano się za koniecznością jak najszerszego zastosowania obu rodzajów tych kredytów; 2) wypowiedziano się za użyciem opłat od przemiału na stosowanie superpremii przy wywozie zbóż i ich przetworów w roku gospodarczym 1939-40 — analogicznie, jak to miało miejsce w roku bieżącym; 3) wypowiedziano się za użyciem wpływów z opłat od przemiału na stosowanie pomocy finansowej przy wywozie artykułów roślinnych poza zbożami — w skali, umożliwiającej otrzymanie cen krajowych na te artykuły na poziomie zachęcającym do zwiększenia produkcji; 4) wypowiedziano się za lokowaniem salda wpływów z opłat od przemiału w instytucjach finansowych z przeznaczeniem na finansowanie obrotów eksportowych artykułami roślinnymi.

Ponad to komisja wypowiedziała się za użyciem części pozostałości z wpływów z opłat od przemiału na współdziałanie w akcji budowy elewatorów.

Szkolenie fachowców dla handlu zagranicznego

Praktyki w kraju i zagranicą dla młodych handlowców.

Komisja stypendialna, powołana przez p. ministra przemysłu i handlu w celu skoordynowania i zorganizowania akcji szkolenia fachowców dla handlu zagranicznego, zamierza w miesiącu wrześniu b. r. dokonać nowego przydziału w handlu zagranicznych praktyk.

Kandydaci na praktyki zagraniczne muszę mieć nieprzekroczony wiek 28 lat, ukończone studia handlowo-ekonomiczne, ukończoną służbę wojskową i posiadać znajomość przynajmniej 2 języków obcych.

Praktyki krajowe będą się odbywały w firmach i instytucjach handlu zagranicznego w Warszawie, Gdyni i ośrodkach przemysłowych. Praktyki zagraniczne będą uzupełnieniem krajowych, w celu umożliwienia stypendyście dalszej specjalizacji w obrębie gałęzi handlu zagranicznego.

Światowe rynki surowców

Obroty na światowych rynkach surowców były w tygodniu ubiegłym nieco mniejsze. Rynki te wchodzą już powoli w okres letni, który zazwyczaj **charakteryzują małe obroty.** Światowe rynki pszenicy miały na ogół usposobienie słabe. Na rynkach tych ciążą duże zapasy argentyńskie, a z drugiej strony do zniżki cen przyczynia się poprawa widoków na zbiory w Północnej Ameryce. Również zbiory w Kanadzie szacowane są wysoko i, według obliczeń, będą najlepsze od roku 1932.

Ceny bawełny wykazały lekkie osłabienie. Dopiero na ostatnim zebraniu pod wpływem wiadomości o zawarciu układu z Anglią w sprawie wymiany 600 tys. bel bawełny na 80 tys. ton kauczuku, **notowania bawełny znacznie się podniosły.** Dużą zwyżkę osiągnęły ceny juty surowej. Notowane one są przeszło 28 Ł.

Na rynkach metali zwyżkowała miedź i cyna. Ta ostatnia bardzo silnie. Zwyżka cen cyny tłumaczy się tym, że kontyngent produkcyjny podniesiony został tylko o 5 procent, podczas gdy na ogół spodziewano się, że zwiększony zostanie o 10 proc. Zarzucenie projektu zbyt wielkiej podwyżki kontyngentu przypisać należy ostrym protestom producentów holenderskich i boliwiańskich, którzy w ogóle nie chcieli zgodzić się na zwiększenie kontyngentów.

Natomiast notowania ołowiu i cynku były słabsze. Dopiero pod koniec tygodnia cena cynku znowu nieco się podniosła.

ZEBRANIE RADY STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH.

Pod przewodnictwem p. prezesa H. Bruna, przy licznym udziale przedstawicieli stolicy i delegatów Oddziałów prowincjonalnych, odbyło się zebranie Rady Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Rada dokonała wyboru Zarządu Stowarzyszenia na kadencję 1939-40 w składzie następującym: **H. Brun** — prezes, **S. Barcikowski, J. Grodzki i E. Wencel** — wiceprezesi, **J. Chowańczak i J. Machlejd** — sekretarze, **W. Karczewski, J. Marek, A. Pakulski** — członkowie zarządu.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 27 CZERWCA. Św. Władysława, króla węgierskiego.

Wschód słońca o godz. 3.16, zachód o godz. 20.01. Długość dnia 16 godzin 45 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

ODZNACZENIE ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW KRAKOWSKICH. W dniu 24 bm. nastąpiło uroczyste odznaczenie Związku Rzemieślników Krakowskich odznaką Baonu Pancernego Krakowskiego przez ppułk. Janusza Góreckiego. Pułkownik Górecki wręczając odznakę w gorących słowach podkreślił, iż ufundowany czołg przez polskie rzemiosło Woj. Krakowskiego stał się więzią trwałą między Armią a społeczeństwem, między wojskami pancernemi a rzemiosłem. Następnie Prezes Związku Rzemieślników Krakowskich p. Jarosz dziękując za tak zaszczytne odznaczenie przez Armię organizacji cywilnej, wręczył pułkownikowi Góreckiemu piękny album, ilustrujący uroczystość wręczenia Baonowi Pancernemu czołgu „Polski Rzemieślnik" w dniu 21 maja b. r.

13.000 KG. MASY SZKLANEJ WYLAŁO SIĘ W HUCIE SZKŁA. W niedzielę o godz. 0.15 w Krakowskiej Hucie Szkła przy ul. Lipowej L. 3, od iskry zapaliły się warsztaty drewniane. Ogień został ugaszony przez robotników. W czasie gaszenia ognia, wskutek oblania wodą, pękła kadź z masą szklaną, która w ilości 13.000 kg wylała się. Szkoda wynosi około 3.000 zł. Wypadku w ludziach nie było.

CHŁOPIEC POD KOŁAMI SAMOCHODU. W poniedziałek około godziny 14 na rogu ul. Długiej i Szlak samochód potrącił 13-letniego Eugeniusza Krzywdę, syna szewca z Brzozówki. Chłopiec doznał poważnych kontuzji czaszki i został przez pogotowie przewieziony do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

KIEROWCA NIE ZAWSZE JEST WINIEN PRZEJECHANIA. Dnia 3 października zeszłego roku na ul. Lubicz taksówka potrąciła Julię Czechównę, która doznała złamania ręki i ogólnych potłuczeń. Sąd Grodzki skazał kierowcę Stanisława Stodulę na tydzień aresztu Oskarżony odwołał się do Sądu Okręgowego, który wydał w poniedziałek wyrok uniewinniający.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Wtorek, 27. VI. o godz. 20 **„Axel"**, poemat dramatyczny hr. de Villiers de L'Isle Adam.

Środa, 28. VI. ogodz. 20: „Jak wam się podoba", komedia Szekspira.

Czwartek, 29. VI. o godz. 20 :„Axel", poemat dramatyczny hr. de Villiers de L'Isle Adam.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Studentka" i „Żelazne hełmy".
APOLLO: „Ucieczka w nieznane".
DOM ŻOŁNIERZA: „Francja czuwa".

Nieznany obraz Brata Alberta
na wystawie religijnej w Krakowie

Równolegle z rozwojem kultu Brata Alberta w Polsce, idą prace nad rejestracją wszystkich śladów Jego życia. Wystawy krakowska i warszawska w Muzeum Narodowym zgromadziły już dziś wcale pokaźny plon jego twórczości malarskiej. Ostatnio dzięki szczęśliwemu przypadkowi odkryto **jeszcze jeden obraz, dotąd nieznany, pędzla Brata Alberta w krakowskim klasztorze XX. Redemptorystów na Podgórzu.** Obraz przedstawia **objawienie się Serca Pana Jezusa św. Małgorzacie Alacoque,** a więc temat, który znamy z innego obrazu, niedawno oddanego przez OO. Jezuitów dla domu Brata Alberta w Krakowie. Obraz z klasztoru XX. Redemptorystów różni się kompozycją i pochodzi już z okresu działalności samarytańskiej Brata Alberta. Według tradycji klasztornej obraz ten malował Brat Albert dla ks. Biskupa Nowaka, który znowu będąc oblatem zakonu, ofiarował go klasztorowi w Krakowie. Dzięki życzliwości przełożeństwa zakonu, **obraz ten obecnie został wystawiony na wystawie sztuki religijnej w Krakowie na Wawelu,** którą urządza sekcja artystów-plastyków im. Brata Alberta.

—oOo—

Echa zajść antyżydowskich przed sądem

W rocznicę tragicznego zgonu **ś. p. Wacławskiego,** odbyły się w Krakowie, **akademickie manifestacje antyżydowskie,** w czasie których wybito szyby w sklepach żydowskich przy ul. Wielopole. W czasie rozpraszania pochodu przez policję został przytrzymany uczeń gimnazjalny **Andrzej Urbanowicz.** Na podstawie zeznań posterunkowego, który twierdził, że widział, jak Urbanowicz rzucał kamieniami, Sąd Grodzki w Krakowie skazał go na **dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem.** Na skutek apelacji sprawę rozpatrywał w poniedziałek Sąd Okręgowy w Krakowie, który wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

—oOo—

L. O. P. P.: „Podwójne wesele" i „Pensjonarka" (Deanna Durbin).
PROMIEŃ: „Modelka" (Joan Crawford).
SCALA: „Wiosenne porywy" (Mickey Rooney).
STELLA: „Granica" (Barszczewska, Pichelski).
SZTUKA: „Trzy niewiniątka" (Loretta Young).
ŚWIT: 1) „Tajemniczy ślepiec", 2) „Astrolog".
UCIECHA: „Pięć urwisów", „Hotel w Hollywood".
WANDA: „Zatracona ulica" (Dita Parlo, Albert Prejean, W. Inkiszynow).

—oOo—

„JAPOŃSKI ROWER" komedia Tadeusza S. Chrzanowskiego, będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego.

—:oOo:—

Z sali sądowej

Gdy się kupuje kwit lombardowy od nieznajomego...

Leopold Marzec, murarz, postąpił sobie lekkomyślnie. Kiedy w sierpniu zeszłego roku siedział przy bombce piwa w restauracji na dworcu krakowskim, przystąpił do niego jakiś nieznajomy i prosił o pożyczenie 20 zł. Marzec chętnie zgodził się na wyświadczenie bliźniemu tej przysługi, tym bardziej, że nieznajomy dał mu „zabezpieczenie" w formie kwitu lombardowego na złoty zegarek, który przedstawiał wartość 120 zł. Marzec udał się z kwitem po kilku dniach do niejakiego Stanisława **Wołka,** trudniącego się kupowaniem rzeczy, pochodzących z licytacji i chciał mu sprzedać kwit za 80 zł. Wołek zgodził się na kupno, ale oświadczył, że musi najpierw zegarek zobaczyć. Pomysł okazał się niestety zgubny w swych następstwach, w Zakładzie Zastawniczym bowiem okazało się, że zegarek pochodzi z kradzieży. Wywiadowca policji grzecznie poprosił obu panów do odwiedzenia „kozy". Marzec i Wołek stanęli przed Sądem Grodzkim, który skazał ich na **6 miesięcy więzienia,** przy czym Wołkowi sąd karę zawiesił. Oskarżeni odwołali się do Sądu Okręgowego w Krakowie, który w poniedziałek zatwierdził wyrok co do Marca, Wołka zaś uniewinnił.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA GMACHU CHEMII U. J. P.

Ostatnio Uniwersytet J. P. w Warszawie obchodził uroczystość poświęcenia nowowzniesionego gmachu chemii U. J. P. przy ul. Wawelskiej 17, połączonego z otwarciem zakładu chemii nieorganicznej.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością P. Prezydent R. P. oraz przedstawiciele rządu.

—oOo—

Z teatru im. Słowackiego

„Axel" — poemat dramatyczny hr. de Villiers de l'Isle Adam'a.

Kiedy przed czterdziestu z górą laty Kraków żył atmosferą **„Młodej Polski",** kiedy przez **„Życie"** Przybyszewskiego przepływały prądy zagraniczne literackie i artystyczne, nazwisko **hr. de Villiers de l'Isle Adam'a** (zmarł w r. 1889) — podobnie jak nazwiska wielu ówczesnych symbolistów i dekadentów francuskich — nie było tu obce. Poeta-mistyk, liryk, znanym był też jako autor granych z małym powodzeniem w Paryżu sztuk **(„Bunt", „Ucieczka", „Nowy Świat"),** wśród których **„Axel"** zwrócił szczególną uwagę współczesnych. Jest to poemat o młodym dziedzicu zamku margrabiów von Auersperg, położonego wśród lasów Schwarzwaldu (czas akcji — r. 1828) — i o pięknej Sarze ks. de Maupers, która przed ołtarzem ucieknie z klasztoru Trinitarek na wybrzeżu dawnej Flandrii francuskiej. Zapoznał nas z tym poematem **Z. Przesmycki** (Miriam), który swój poetycki przekład zamieścił w r. 1901 w zeszytach redagowanej przez siebie „Chimery".

Cztery akty „Axela" — to obrazy dążenia tych bohaterów do życia wolnego. Obraz pierwszy przedstawia moment obłóczyn księżniczki Sary w klasztorze pod imieniem Apollodory, zakończony niespodziewanym protestem nowicjuszki i ucieczką jej z murów klasztornych. Obraz drugi — to pojedynek na słowa i szpady młodego Axela z komandorem Kasparem von Auersperg o wielkie skarby złota, ukryte w zamku, zakończony śmiercią komandora. Następnie widzimy niejako spekulację świeckiej filozofii Mistrza Janusa okrążającą myśli Axela, który (jak Sara w obrazie I) protestuje przeciwko jego sile i zrywa się do życia, — aby w obrazie ostatnim oddać ze wzajemnością uczucie swoje pięknej Sarze i z nią razem... popełnić samobójstwo.

Poemat jest niejako próbą hamletyzowania schyłkowca XIX wieku, opartą o głęboki, na wskróś liryczny, często jednak pokryty poetycznym frazesem dialog — jest dramatem wybitnie książkowym. Silne i zdecydowane na wszelką walkę dążenie do życia i wolności znajduje niespodziewaną w ostatnim obrazie decyzję samobójstwa. To rozwiązanie kłóci się z mistycznym charakterem sztuki, bo śmierć — ostateczne wrota wiecznego życia, wolności i nieśmiertelności — mogłaby pogłębić i rozwiązać myśl dramatu na jakimś najwyższym a pięknym stopniu bohaterstwa, a nie na progu... ucieczki łatwej od doczesności. Widać, że „fin de sicleizm" z nurtującą go filozofią negacji, pesymizmem i symbolizmem (motyw ukrytego skarbu) nie pozostał bez wpływu na poetę, głębokiego mistyka i myśliciela, jakim jest autor „Axela".

Ale obok kwestyj literackich interesuje nas, bardziej niż kiedykolwiek, interpretacja teatralna poematu, zwłaszcza, że próby wystawienia „Axela" przed laty w Paryżu — dały efekt negatywny: po jednym przedstawieniu sztuka zeszła z afisza.

W Krakowie reżyserował i inscenizował „Axela" dyrektor **Karol Frycz** — znakomity i pełen twórczej inwencji reżyser i artysta skomponował przy tym dekorację sztuki. Aby tego rodzaju sztukę ożywić teatralnie, stworzył dla niej dyr. Frycz atmosferę mistycyzmu i tajemniczości przez śliczne malarskie tło, przez układ obrazów owianych mrokiem nocy, przez koloryt zimny — i przez nastrój dialogów, które aktorzy opracowali i wypowiedzieli (po większej części) z głębokim zrozumieniem i artystyczną maestrią. Scena obłóczyn zakonnych miała powagę, nastrój i przepych malarski **godny najlepszych i najświetniejszych teatrów Europy,** a obraz odkrytego skarbu w akcie IV robił potężne wrażenie. Tekst sztuki bardzo określono i trudno wymagać dalszych skrótów — myśl płynąca wolnym nurtem dialogów może tu być przyjemnością tylko dla miłośników poezji.

W obrazie pierwszym myśl zasadniczą jasno, wyraźnie i z siłą wypowiedział **p. J. Karbowski** jako Archidiakon. Świeckim odpowiednikiem tej myśli ma być w III obrazie Mistrz Janus, który w grze **p. W. Woźnika** pozbawiony był lekkości i lotności rozumowania. Za to prowadzenie dialogów i gra **p. St. Czajkowskiego** w roli Axela dała widowni prawdziwą ucztę artystyczną: lotność słowa i szlachetność gestu były wysoką miarą talentu artysty. **P. W. Nowakowski** jako komandor Kaspar von Auersperg miał siłę i tragiczną powagę w swej grze. Z innych ról męskich wyróżnić należy pp.: **Opalińskiego, Possarta** (szlachetny w rysunku paź Axela), **Mazanka, Senowskiego i Ruszkowskiego.**

Rola Sary ks. de Maupers, którą zagrała **p. Zofia Jaroszewska,** zamyka się jedynie w dwóch obrazach: w pierwszym obrazie Sara wypowiada tylko jedno słowo „nie", ale tragiczna statyka postaci i gra wewnętrzna znalazły w interpretacji p. Jaroszewskiej pełny i głęboki wyraz. W ostatnim obrazie rozwinęła wielka tragiczka skalę uczuć Sary w dynamice i dramatycznym napięciu, ożywiając je serdecznym ciepłem każdego słowa i dając im moc grozy.

P. A. Kłońska jako ksieni miała powagę i siłę, a pp. **Bednarska** i **Arczyńska** w rolach Sióstr zakonnych — spokój i dobry w stylu rysunek.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Premiowane książeczki oszczędnościowe P. K. O.

Dnia 23 czerwca 1939 r. odbyło się w P. K. O. pierwsze publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii VI. grupy „C“. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 maja 1939 r.

Premie po zł 250.— padły na Nr. Nr. 210.854, 211.371.

Premie po zł 100.— padły na Nr. Nr.: 200.279, 200.887, 202.940, 208.156, 208.373, 211.001, 211.667.

Premie po zł 50.— padły na Nr. Nr.: 200.085, 200.202, 200.236, 200.411, 200.516, 200.629, 200.782, 201.042, 201.264, 201.521, 201.592, 201.655, 201.794, 202.337, 202.459, 202.603, 202.678, 202.752, 203.027, 203.048, 203.354, 203.489, 203.594, 203.738, 203.889, 204.241, 204.278, 204.593, 204.736, 205.022, 205.028, 205.262, 205.326, 205.506, 205.564, 205.689, 205.965, 206.166, 206.401, 206.485, 206.900, 206.963, 207.128, 207.188, 207.253, 207.371, 207.916, 207.982, 207.984, 208.200, 208.791, 208.990, 209.544, 210.182, 210.339, 210.371, 211.503, 211.669, 211.824, 211.884, 212.076.

Ogółem padło 70 premij na sumę zł 4.250.—.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Numer akt.: II. Km. 439/39.
Wierzyciel: Bogusław Mikucki w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, rewiru II., Franciszek Kieres, mający kancelarię w Chrzanowie, ul. Oświęcimska, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 lipca 1939 r. o godz. 12 w Krzeszowicach, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Dra Adama hr. Potockiego w Krzeszowicach, składających się z 11 koni i 14 powozów, oszacowanych na łączną sumę zł 12.400.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Franciszek Kieres.



Mówione listy

Dyrekcja Poczt Republiki Argentyńskiej zezwoliła na uruchomienie, tytułem próby, służby korespondencji mówionej (fonopost), przy pomocy której nagrane słowa będą przekazywane drogą pocztową. W specjalnie urządzonych kioskach można będzie nagrywać swe słowa na niełamliwych płytach ważących 20 g., o średnicy 20 cm. Każda płyta może pomieścić 200 słów i można ją reprodukować na każdym gramofonie. Opłata za płytę wraz z przesłaniem jej w specjalnej kopercie 1 peso w granicach Republik Argentyńskiej, 1.25 peso dla krajów amerykańskich i dla Hiszpanii, a 1.50 peso dla krajów europejskich oprócz Hiszpanii. — Projektowane jest rozszerzenie tej służby w tym sensie, aby klienci mogli nagrywać swe listy przez telefon, z własnego mieszkania.

Numer akt.: II. Km. 504/39.
Wierz.: Fa Ryszard Raupach.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, rewiru II., Franciszek Kieres, mający kancelarię w Chrzanowie, ul. Oświęcimska, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 lipca 1939 r. o godz. 9-tej w Krzeszowicach, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do f-my Zakłady Ceramiczne dra Adama hr. Potockiego, w Krzeszowicach, składających się z 10 ton cegły szamotowej, oszacowanych na łączną sumę zł 1.400.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Franciszek Kieres.

Sygnatura: I. Km. 1488/39 i conex.

Obwieszczenie o I licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6 na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1939 r. o godz. 13-tej w Krakowie, Rynek Gł. Nr 9, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Michała Wojtali, składających się z urządzenia jadalni, sypialni, gabinetu i innych ruchomości — oszacowanych na łączną sumę zł 8.800.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 czerwca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Białas.

ANDREW SOUTAR. 73

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

— Podwiózłbym panią pod sam dom — rzekł Cień — ale śpieszy mi się i nie chciałbym się spóźnić. Stąd już niedaleko. Gałęzie świerków osłonią panią przed deszczem. Chyba mi pani wybaczy tę bezceremonialność?

— Cóż znowu? — zaśmiała się swobodnie Janith. — Jestem panu niewymownie zobowiązana. Z przyjemnością pójdę ten kawałek. Życzę panu, żeby w razie potrzeby inni okazali panu tyle dobroci, co pan mnie. Z Bogiem!

Ale miała ochotę palnąć mu „w oczy“.

— Auto masz ładne, drabie jeden, ale gębę szkaradną. — Obawiała się jednak, że nie wziąłby tego za komplement. Odprowadziwszy wzrokiem odjeżdżający wóz, ruszyła ciemnym szpalerem ku domowi. Z każdym krokiem niezrozumiałe przygnębienie uporczywiej ściskało ją za serce. Deszcz siekący po drzewach zdawał się szumieć melodyjnie:

— Wracaj, szalona! Uciekaj stąd, uciekaj!

Ale Janith nie myślała słuchać deszczu i własnego serca. Szła naprzód. Szpaler miał bez mała kilometr długości. Stanęła przed domem znękana, prawie złamana, z rozpaczą w duszy, że nie jest w tej chwili w swoim pokoiku w Londynie i nie czeka na Dennisa, żeby jak zwykle pójść z nim na spacer, bo podczas spacerów omawiali plany na przyszłość.

Tynk osypywał się z fasady.

— Jakby odbijali młotkami — pomyślała Janith.

Okna zdawały się obwieszczać komuś w domu:

— Przyjechała. Bądź w gotowości.

Janith pociągnęła za zardzewiały łańcuszek u dzwonka. W tej chwili deszcz ustał a wiatr przycichł, jakby nasłuchiwały razem z nią.

Otworzył wysoki chudy drab w czerni, o spłowiałych oczach, zapadniętych dziobatych policzkach i krzaczastych siwych brwiach. Kozia bródka nadawała mu wygląd Mefistofelesa. Skłonił głowę bez słowa i usunął się na bok, żeby mogła wejść.

— Jestem Janith O'Mallory — podała mu otrzymaną depeszę.

W odpowiedzi skinął, jakby mówił:

— Tak, tak. Wiem. Proszę wejść.

Wyłożony kamiennymi płytami hall zajmował całą szerokość domu. Janith odniosła ogólne wrażenie nie tyle biedy, ile melancholii i opuszczenia. Kto tu mieszkał, musiał mieć spartańskie zamiłowania i odrazę do zbytku. Na ścianach wisiało trochę myśliwskiej broni, jako też zapleśniałych trofeów. To było jedyną ozdobą hallu. Sklepiony sufit był niezwykle wysoki. Deszcz lunął z nową siłą i bębnił rytmicznie po dachu. Gdyby pokazała się jaka kobieta, gospodyni lub pokojówka, Janith by odetchnęła.

W tem z drzwi na prawo wyszedł mężczyzna czterdziestokilkoletni o bardzo sympatycznej powierzchowności i pośpieszył ją witać. Twarz miał, jak się to mówi, rasową. Wyciągnął rękę i sam ten ruch wydał się Janith usprawiedliwieniem i przeproszeniem za niemiłe wrażenie, jakiego doznała na samym wstępie w tym ponurym domu. Gdy lord przemówił jego wytworny głos zabrzmiał w jej uszach dziwnie nieosobiście.

Zaczęła w myśli list do Dennisa. „Miałam szczególne uczucie, że witam się z widmem. Gdyby kamienny posąg spojrzał z wysokości i poprosił, żebym weszła na cokół i stanęła przy nim na chwilę, tchnąłby więcej życia w swój głos“. Dziwna rzecz! Dziewczynie niewyraźnie zamajaczyło, że lord to ten sam człowiek, który zemdlał w jej oczach w mieszkaniu Spinnetta.

— Więc to panna O'Mallory, Goby?

Lokaj stał za panem niby warta.

— Cudownie! — mówił lord. — Miłego mamy gościa, co, Goby? Tak, proszę pani, jestem lord Dargot. Nie umiem wypowiedzieć, jak się cieszę z pani przyjazdu.

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta "	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 " "	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.